Nr 278. Kraków, 4 Grudnia — Środa. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 3 grudnia.

Dymisyę hr. Lonyaya Cesarz-Król przyjął. W ciągłych zmianach gabinetowych obu części monarchii, niebyło dotąd kryzys ministeryalnej, któraby się odbyła łatwiej, bardziej normalnie. Korespondent nasz peszteński, wraz z nami przewidujący oddawna ewentualność ustąpienia naczelnika gabinetu, przedstawiał przebieg tej kryzys, która zakończyła się upadkiem hr. Lonyaya, nazajutrz niemal po odniesionem niepowiemy zwycięstwie, ale zadośćuczynieniu ze strony przeciwników i oskarżycieli.

Hr. Lonyaya nieobaliła lewica. Czernatony cofnął swoje zarzuty i oskarżenia, ale ta większość deakistowska czy konserwatywna, która go w walce parlamentarnej poparła po odniesionem zwycięstwie w Izbie, niechciała nadal mieć swoim przedstawicielem i naczelnikiem rządu człowieka, przeciwko któremu mogą być podniesione zarzuty wyzyskiwania swego stanowiska na korzyść finansowych obrotów. Rzadki to przykład w dzisiejszych czasach, świadczący o ile wyżej pod względem moralności publicznej Peszt stoi od Wiednia, gdzie deputowanych o gorsze nadużycia oskarżonych zgromadzenie wyborcze popiera, gdy w nich upatruje powolne narzędzie namiętności stronictwa.

Porównanie wypadnie nietylko na korzyść moralną, ale i polityczną Pesztu.

Mało w Peszcie rozprawiają o wiernokonstytucyonalizmie, ale parlamentaryzm pojmują lepiej. Kryzys gabinetowa nie pociąga za sobą wywrotu całego systematu i zmiany stosunku stronnictw. Ustąpienie hr. Lonyaya nie przerzuci kierunku i przewagi politycznej w obóz lewicy, czego już dowodem, że gabinet ostał się prawie cały, a przyszły naczelnik jego czy Slavy, czy Gorove, czy wreszcie hr. Sennyey nie zmianę kierunku, ale utwierdzenie steru rządu i stronnictwa zapowiada.

Przeciwnie w Wiedniu nawet bez kryzys gabinetowej, i mimo zasad wiernokonstytucyjnych, ciągle trwa kryzys konstytucyjna, ciągłe wahanie się co do programu i ciągłe kombinacye obejścia konstytucyi, zasadniczych zmian, że nie powiemy zamachu stanu, wychodzącego z Izby na korzyść centralizacyi. Czemżeż bowiem innem są te ciągłe odnawiane rozbiory zamierzonej ustawy o bezpośrednich wyborach, jeśli nie ustawiczną kryzys konstytucyjną, jeśli nie wyjazdem ponad prawami konstytucyjnemi sejmów krajowych zamachem stanu?

Rada państwa przerywa obrady sejmów krajowych i zbiera się już 12go grudnia, czy jedynie dla budżetu, który winien być uchwalony przed Nowym Rokiem? Czy w tym pośpiechu nie ma już ukrytej dążności wytargowania czegoś na korzyść stronnictwa, bo wiadomo, że od dzisiejszej większości Reichsrathu okupywać trzeba nawet najniezbędniejsze potrzeby państwa, że nawet normalne warunki dla machiny rządu, są przedmiotem targu. Jakżeż żądać tej surowości moralnej w kwestyach osobistych i finansowych, jakiej ofiarą pada hr. Lonyay w Peszcie, skoro walka stronnictw w Wiedniu toczy się ciągle na niemoralnym gruncie, bo na podstawie targu.

Z nominacyą następcy hr. Lonyaya wiązano także domysły, jeśli nie co do zmiany gabinetu, to co do kierunku polityki rządowej w Przedlitawii. Przypuszczenia te sądzimy, nie mają dostatecznej podstawy. Jeśli po hr. Lonyayu obejmie ster członek dawnego starokonserwatywnego odcienia, gdyby doszedł do władzy hr. Senyey, o czem wątpimy byłoby to tylko następstwem koalicyi stronnictw i wewnętrznego zespolenia żywiołów zachowawczych w parlamencie peszteńskim — więcej niż skutkiem interwencyi korony. W Przedlitawii zaś żywioły zachowawcze są albo wytrącone z kolei konstytucyjnej, albo zawieszone, że tak powiemy w powietrzu, a zmiana systematu w tym kierunku mogłaby tylko wychodzić od samej korony, wbrew prądowi, który powiewa od Berlina, a w parlamencie wiedeńskim tak wszystko zagarnął, że chęć postawienia mu tamy stanowczej, miałaby charakter zamachu stanu.

Lecz jeszcze i w tej kolei jaką płynie ów prąd konstytucyonalizmu przedlitawskiego są nagłe, że tak powiemy spadki i powolne zwroty i zakręty. Reforma bezpośrednich wyborów jest już wodospadem, gruchoczącym wszelkie zapory i zadającym przewagę negacyjnemu żywiołowi. Czy szluzy będą otwarte za zebraniem Rady państwa i ta reforma odłożona zapowiadana już dojrzała? Nie chcielibyśmy jeszcze przesądzać.

Przeciwną natomiast próbę stanowi oddawna odroczona kwestya ugody galicyjskiej. Zaprzeczyć się nie da, że adres sejmu lwowskiego mimo swych słabych stron, w zasadzie zmienił położenie tej kwestyi, a odwołaniem się do powagi korony [illegible] ułatwił koronie możność poparcia jej wobec na nowo zbierającej się Rady państwa. Mowy tronowej zapewne nie będzie, gdyż sesya jest tylko przerwaną, ale stanowisko rządu wobec kwestyi galicyjskiej, przed Radę państwa dalszych układów przez rozszerzenie granic elaboratu do miary, która operat ten mógłby uczynić zasługującym na rozbiór i podstawę układów — zgoła cała sprawa galicyjska w Radzie państwa będzie miała podwójne znaczenie. Będzie probierzem usposobienia rządu wobec naszego kraju a nadto probierzem niezawisłości rządu wobec stronnictwa centralistycznego i wierności gabinetu wobec swego pierwotnego programatu i życzeń korony.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Brzesko 1 grudnia.

(K. R.) Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem, zdążającem do reformy urządzeń gminnych i powiatowych, uznaje wyraźnie, że przyczyną główną nieładu i nieporządku w gminach dzisiejszych jest brak sił materyalnych i umysłowych.

Jasną przeto rzeczą, że projekty Wydziału krajowego, chociażby ich było więcej niż siedmnaście, nie zdołają zaradzić złemu, bo nie nadadzą gminie nowych sił pożądanych. Z uznania Wydziału krajowego, że przyczyną główną złego jest brak tych sił, wynika jasno, że złemu zaradzić można jedynie przez połączenie, skupienie tych sił, przez połączenie zatem dzisiejszéj gminy czyli dawnéj gromady z obszarem dworskim, przez połączenie kilku gmin i obszarów dworskich w jedność, a zatem przez utworzenie gminy zbiorowéj.

Zasada samorządu jedynie przez utworzenie takiéj gminy utrzymaną być może, gdy przeciwnie zaprowadzenie naczelników okręgowych jako urzędników administracyjnych, przez Wydział krajowy zaprojektowanych, zniweczyłoby zupełnie tę zasadę.

W każdym atoli razie stronę finansową rozważyć najprzód należy i wątpliwości ulegać nie może, że Wysoki sejm ją zbada, i nie zechce nowych sprowadzić na kraj ciężarów zwłaszcza, że urządzenie i pomnożenie szkół ludowych nie małéj wymagać znowu będzie ofiarności tak ciężko już opodatkowanych, ofiarności jednak koniecznéj ogólnie pożądanéj i przez kraj jako obowiązek dobrowolnie z góry przyjętéj.

Stronę finansową każdéj zaprojektowanéj uchwały bada i zdrowy zmysł naszych włościan, obawiających się zawsze nowych ciężarów. I tak nietylko zapewne w tutejszéj Radzie powiatowéj każden sprawozdawca wniosku musi radcom-włościanom, chcąc ich głosy wnioskowi zjednać, przedewszystkiem jasno wyłuszczyć, czyli wniosek w razie zamienienia go w uchwałę wymagać będzie kosztów i kto je poniesie, bo o to najprzód pytają. Gdybyśmy im przedstawili, że [illegible]

Na uwagę zasługuje przeto głos byłego posła p. Leonarda Wężyka, że koszta wykonywania policyi miejscowéj i poruczonego zakresu rząd ponosić winien, [illegible] abyśmy byli bezpieczni naszego zdrowia i mienia.

Lwów 30 listopada.

Siedmnaste posiedzenie sejmowe.

Pomiędzy petycyami dziś odczytanemi znajduje się znowu kilka próśb zborów żydowskich protestujących przeciw zamierzonemu zlaniu ich [illegible] mianowicie prośby zborów w Ropczycach, Sokołowie, Tłumaczu, Trembowli, Dynowie, Jezierzanach, Brzeżanach, Kałuszu, Żmigrodzie, Zaleszczykach i Przeworsku, które przystępują do dotyczącéj petycyi przez lwowski zbor podanéj.

Odczytano następnie interpelacyę pp. Czerkawskiego i 55 towarzyszy do komisarza rządowego, pytającą „dlaczego, mimo rozp. ces. z 5go sierpnia 1869 na uniwersytecie lwowskim dotąd nie jest wprowadzony język polski jako urzędowy.“

Komisarz rządowy odrzekł, że trudno, aby mógł w krótkim czasie, jaki dla sejmu pozostaje, powziąć informacye z ministerstwa, a sprawa jest nadto ważną, aby odpowiedź w drodze telegraficznej nastąpić mogła.

Do laski marszałkowskiej złożył p. Jędrzejowski wniosek, aby sejm zechciał udać się do rządu o zniesienie podatku spadkowego, oraz aby dodatki do tego podatku równie zniesione zostały. — P. Pawlików z 21 towarzyszami wniosek o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego na 4 wyższych klasach gimnazyum akademickiego i w szkole głównej wzorowéj. Pierwszy wniosek odesłano do komisyi [illegible], drugi zaś wniosek, po uznaniu jego nagłości, do komisyi edukacyjnéj.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie o przedłożonym przez rząd projekcie względem zwrotu kosztów szupasowych. Referentem był p. Madejski.

Sprawozdanie zawiera dość ciekawe szczegóły o dziejach szupaśnictwa:

„Cała legislacya odnosząca się w kraju naszym do instytucyi szupaśnictwa zawiera w sobie uniwersał z dnia 3 listopada 1786 (Zbiór Pillera str. 391) tudzież [illegible] zawartych w zbiorze praw prowincyonalnych, które republikując od czasu do czasu powodu szczególnych wypadków postanowienia powyższego uniwersału, dawały objaśnienia pod względem stosowania zawartéj w uniwersale normy szupasowéj.

Według tych postanowień przypadają wszystkie ciężary i koszta szupaśnictwa na gminy, przez które szupaśnicy przechodzą. [illegible] na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu z d. 8 marca 1861 Nr 1775/148 c. k. Namiestnictwa z d. 24 kwietnia 1862 do L. 25,914, reskryptu c. k. ministerstwa stanu z d. 10 marca 1865 do L. 1247, wreszcie na mocy ustawy krajowéj z d. 13 kwietnia 1866 nie ponosił wcale kosztów szupasowych, [illegible] rubrykę „kosztów szupasowych.“

W tem położeniu rzeczy ogłoszona została ustawa państwowa z d. 12 maja 1868 r. Nr 41 Dz. u. p., i c. k. Namiestnictwo zapytało Wydział krajowy, jakie ma wydać rozporządzenia do wykonania tejże ustawy, [illegible] w myśl § 1 z powyższéj ustawy należących.

Wydział krajowy opierając się na postanowieniach § 18 i 21 statutu krajowego, według których [illegible] na fundusz krajowy służy wyłącznie tylko wysokiemu sejmowi, odpowiedział c. k. Namiestnictwu, iż ustawa państwowa z d. 12 maja 1868 r. Nr 41 Dz. u. p. obowiązującą być nie może dla funduszu krajowego, albowiem § 1 powołanéj ustawy mieści w sobie [illegible] fundusz krajowy nie ponosił nigdy kosztów szupaśnictwa, [illegible] i rozporządzeń ministeryalnych w kraju obowiązujących.

Zdanie Wydziału krajowego zatwierdził wysoki sejm uchwałą dnia 9 października 1869 powziętą i w dalszym onéj toku wezwał równocześnie wysoki rząd, ażeby przedłożył projekt do uregulowania szupaśnictwa w kraju naszym na najbliższéj sesyi sejmowéj.

Najbliższe zebranie sejmu nastąpiło w sierpniu 1870 r., c. k. rząd nie wniósł wszakże żądanego projektu do ustawy. Natomiast wniósł Tryesteński Wydział krajowy d. 22 września 1870 r. przeciw galicyjskiemu funduszowi krajowemu pozew do trybunału państwowego o zwrot kosztów szupasowych w kwocie 2 złr. 35 ct. zaliczkowanych, a trybunał państwa skazał wyrokiem z dnia 30 stycznia 1871 r. pomimo usilnéj obrony ze strony galicyjskiego Wydziału krajowego, galicyjski fundusz krajowy na zapłacenie rzeczonych kosztów [illegible].

Wydział krajowy broniąc przyjętéj zasady, uchwalił dopuścić do egzekucyi wyroku Trybunału państwowego i [illegible] do wysokich Wydziałów krajowych, z przedstawieniem konstytucyjnego stanowiska swojego i wezwaniem tychże Wydziałów, ażeby aż do ustawowego uregulowania sprawy szupaśnictwa w Galicyi wstrzymano się z likwidacyą zwrotów szupasowych [illegible].

Rzeczony okólnik osiągnął ten skutek, że trzy Wydziały krajowe zapewniły zupełną wzajemność, cztery oświadczyły, iż powstrzymają się z likwidacyą [illegible]; sześć Wydziałów krajowych nie odpowiedziało wcale. Szlązki zaś Wydział krajowy pozwał pod dniem 14 marca 1872 gal. fundusz krajowy przed trybunał państwowy o zwrot kosztów szupasowych w ilości 1113 złr. 80 ct. Trybunał państwowy opierając się na ustawie z d. 12 maja 1868 Nr 41 dz. u. p., i ustawie państwowéj z 27 lipca 1871 r. Nr 88 dz. u. p., skazał wyrokiem z d. 11 lipca 1872 nasz fundusz krajowy na zapłacenie powyższych kosztów 1113 złr. 80 ct. pod zagrożeniem egzekucyi. Nie jest rzeczą komisyi zastanawiać się nad treścią i motywami wspomnionych wyroków Trybunału państwowego, komisyja wychodzi z przekonania, że aczkolwiek ustawodawstwo w sprawach odnoszących się do [illegible] krajów koronnych i stosunku tych krajów między sobą według § 11 n. zasadniczéj ustawy z 21go grudnia 1867 r. do zakresu działania Rady państwa, to ustawa państwowa z d. 27 lipca 1871 r. N. 88 [illegible] uregulowała oraz stanowczo i wewnętrzne stosunki tych krajów co do kosztów szupasowych, a zatem wkroczyła w zakres ustawodawstwa krajowego, [illegible] nie nadaje prawa.

Dziś atoli ustawa rzeczona ma moc obowiązującą, a wobec dwukrotnych wyroków Trybunału państwowego, [illegible] ustawy państwowéj, komisya jest zdania, iż należy przystąpić do uchwalenia ustawy o zwrocie kosztów szupasowych w §§ 14 i 15 ustawy państwowéj z r. 1871 wzmiankowanych, a Wydział krajowy wezwać do zajęcia stanowiska ustawą państwową z d. 27 lipca 1871 r. Nr 88 dz. u. p. wskazanego, i do czynnej inicyatywy w celu stanowczego uregulowa-

---

Część literacko-artystyczna.

Z Florencyi do Rzymu.

Poranek był smutny prawdziwie listopadowy, chociaż na włoskiej ziemi i pod włoskiem niebem. Mgła pokryła cały horyzont, ołowianą chmurą zasłoniła cały firmament, zajęła góry, wille i uroczą Florencyi okolicę. Wesołe brzegi Arno zamieniły się na ponury przydymiony krajobraz Tamizy, znikła zupełnie kopuła Bruneleschiego i z daleka już witająca podróżnych szczerbiona, okopcona baszta Palazzo Vecchio, we mgle zginęła nawet „Oblubienica Michała Anioła.“ Dla Włochów był to początek zimy. Niepogoda nie przeszkodziła jednak zwykłemu miejskiemu ruchowi, nie przestraszyła ani cudziemców, ani już rozpoczynających swą doroczną pielgrzymkę turystów i przed ósmą dworzec kolei począł się podróżnymi zapełniać: *Partenza per Roma* rozległo się po razy kilka na sali, a w parę minut kilkaset osób siedziało zamkniętych w tym wozie, co łączy na krótkie chwile mieszkańców czterech krańców świata, zbliża pomimowoli ludzi najróżnorodniejszych przekonań i usposobień i tworzy prawdziwą kilkogodzinną republikę wagonową. Ale pociąg nie ruszał, konduktorowie niespokojnie spoglądali na daleko znaczącą się linię żelazną a zniecierpliwieni podróżni naprzód poczęli wychylać głowy, jak więźnie z za kraty, wspólnie się użalać i dopytywać o powód opóźnienia, a wreszcie widząc, że lokomotywa nie przybywa i konduktorzy oporu nie robią, jak ptaki z klatki wydostali się na wolność. Pociąg idący z Włoch północnych *dell' Alta Italia* a oddający florenckiemu rzymskich pasażerów był się bardzo opóźnił i za przypadek, czy też złą kolej administracyę niewinnie, jak zwykle na tym świecie, za cudze musieli pokutować grzechy.

Łatwo zrozumieć, czy wesołe panowało ogólne usposobienie i czy podróżni oszczędzali sobie wykrzykników złego humoru. Ale warto też było bezstronnie na nich patrzyć i chociaż na platformie dworca kolejowego robić psychologiczne studya nad różnemi objawami złego humoru u różnych narodowości. Tych zaś nie brakowało, bo prócz Europy najskrupulatniej reprezentowanej migał i dumny jakiś fez egipski i dziwnie śmiesznie z paryskich strojów wysuwały się obrosłe, śniade twarze japońskiego poselstwa. Burzliwie dawało znać o sobie anglo-saksońskie plemię, jak zawsze zalewające świata całego koleje żelazne; synowie Albionu pojąć nie mogli, jak się pociąg pospieszny mógł i śmiał opóźnić, wytłomaczyć sobie nie dali, jak drugi pociąg pospieszny mógł i śmiał czekać; a „złoty czas“ zabierać raczącym jechać podróżnym. Ale głośniej jeszcze może perorowały Germany, z litością patrząc na kraj tak mało cywilizowany, z przekonaniem rysującem się na twarzach mówiący o wyższości niemieckiej, dumnie i pogardliwie, jak na panów świata przystało, wydając prawie rozkazy, których tu szczęściem nikt nie był jeszcze słuchać obowiązany. Co drugie słowo słyszałem Berlin i sam siebie pytałem się zdziwiony co się stało z Paryżanami, którzy tu przynajmniej skromnie i spokojnie chodzili unikając o ile możności elementu pruskiego. Widziałem i rodzinę polską z ziemi litewskiej zapewne przybywającą, bo z dziwnem poddaniem a raczej przybiciem z milczeniem czy nawet przestrachem, który na obcej nawet ziemi ulotnić się jeszcze nie umiał, z dziwną uległością słuchającą kolejowego dzwonka i głośnych konduktora rozkazów. I na ich twarzach malowało się zniecierpliwienie, ale usta słowa krytyki wymówić nie śmiały, lub przynajmniej poszeptu; niedosłyszalnym głosem, sekretnie, jakby pilnowani nieustannie udzielali sobie wrażenia.

Po dalszej czekania godzinie *partenza per Roma* po raz się wtóry rozległo i za chwil kilka z przeciągłym świstem lokomotywy opuścił pociąg dworzec kolei i mgłą zakrytą Florencyę. Ale wilgoć rozlana w powietrzu zaciemnione niebo i duże krople deszczu bijące o okna wagonu zły widocznie wpływ wywarły na system nerwowy podróżnych. Dzienniki, których naliczyłem dwa tuziny koło siebie, ten konieczny pokarm kolejowy nie były w stanie nagromadzonych chmur rozpędzić i rozjaśnić horyzontu moich towarzyszów. Wszyscy byli Włosi chociaż prowincyonalizmy zdradzały różnych okolic mieszkańców, wszyscy nieukontentowani jeżeli nie mową, to gestykulacyą czysto południową wymownie bardzo pokazywali. Włoch nie umie jechać milcząc, książka, gazeta, okolica, własne wewnętrzne towarzystwo mu nie wystarczają, przyzwyczajony do życia publicznego, do rozpraw głośnych musi koniecznie z obecnymi dzielić się swemi wrażeniami. A ponieważ tych obecnych było, aż sześciu, więc łatwo sobie wystawić, czy gwarno zrobiło się w wagonie. Jeszcze pociąg nie miał czasu stacyi opuścić a już się posypały silne na administracyę kolei narzekania, ostre wymówki, słuszne, ale dotkliwe bardzo uwagi. Z administracyi rozmowa przeszła naturalnie na ogólne rozprawy krajowe, mający się zebrać parlament, ogłoszenia ludowego zgromadzenia w Rzymie, wreszcie na rząd i na jego ministrów. Może to tylko było, jak powiadam, skutkiem wilgoci, ale zdaje mi się, że p. Lanza nie może rachować na poparcie ze strony moich towarzyszów podróży. Nie wiem zresztą na kogo rachuje i na kim się opiera, bo mnie się zdarzyło w Królestwie malkontentów jedynie spotykać i chciałbym tylko módz przytoczyć wszystkie rozmowy, jakiem słyszał z jednego przejeżdżając końca półwyspu na drugi. Dopóki jeszcze kwestye stawiano ogólne i zarzuty raczej teoretyczne robiono, dopóty rozmowa szła żywo, ale spokojnie i poważnie.

— „Ciągle nam panowie mówią o wolności, rozprawiał stary jakiś jegomość, ciągle piszą, krzyczą o swobodzie, ale może właśnie dla tego tyle o niej słyszymy, że jej nie ma. Gdy wolność rzeczywiście istnieje, to się o niej tyle nie gada, bo ją się czuje, tak jak kiedy człowiek zdrów zupełnie, to nikomu o tem nie mówi. Zresztą może ja za stary i nie rozumiem pojęć dzisiejszych, ale nie rozumiem wolności, którą nam siłą wciskają, pomimo chęci, przekonań i zasad. Wy jej nie chcecie, bo nie rozumiecie, powiadają, jej dobra, ale wy ją musicie przyjąć, wy nie chcecie być wolnymi, ale my was do tego zmusimy, bo my chcemy byście byli szczęśliwi. Może nie pojmuję dobrze nowej epoki, ale zdawało mi się zawsze, że się naród nie cywilizuje nauką bez moralności, szkołami, z których wyganiają religię. Ja przynajmniej takiej wolności nie rozumiem, co daje same nadużycie, z której mała cząstka zaledwie korzysta, ogółowi objawia się podatkami, które niszczą bogactwo krajowe, do nędzy przyprowadzają pojedyncze rodziny.“

Dotknąć musiał kwestyi żywotnej, boleśnego bardzo punktu, bo jednym chórem cały zabrzmiał wagon i cierpkie posypały się słowa nie tylko na rząd i ministrów, ale na cały przewrot lat ostatnich. Może gdyby słońce było świeciło i pociąg się nie był spóźnił, moi towarzysze mniej czarno byliby na stan rzeczy potrzali, ale w każdym razie p. Lanza powinien sobie powinszować, że nie posiada ich w łonie parlamentu. W Foligno zmieniłem wagon, nowych dostałem towarzyszów podróży, ale rzuciwszy okiem na dzienniki i drukowane pliki parlamentu, tą razą spodziewałem się czysto rządowej rozmowy.

Wjeżdżaliśmy w granice państwa kościelnego wypadkami sześćdziesiątego roku sprowadzonego do maleńkich rozmiarów, ale gwarantującego wolność kościoła aż do ostatniego zaboru. Widocznie myśl wszystkich podróżnych zajęta była dwudziestym września. Serce katolickie musiało się ścisnąć na to boleśne wspomnienie, ale i oko rewolucyjne przy całem zadowolnieniu dokonanego faktu i spełnionych życzeń ma zawsze przy wejściu w Piotrową dziedzinę jakieś nerwowe drgnięcie nieuśpionego może całkiem sumienia, niespokojne poruszenie. O Rzymie naturalnie zaczęła się rozmowa.

— „Podobno prace komisyi rolniczej nie bardzo postępują naprzód, odezwał się jeden z jadących widocznie deputowany do parlamentu, bo przerzucający drukowane projekta izby. Po ścisłym rozbiorze i studyach przekonano się, że Kampania rzymska w dużej większości uprawianą być nie może i że próżne byłyby wydatki na tę ogromną reformę, którąby sprowadzić mogło jedynie bankructwo towarzystwa. Zresztą Kampania rzymska nie za naszych czasów leżała odłogiem, starożytni jej nie uprawiali, i zdaje się, że i my pozostawimy ją nietkniętą.“

Bardzo sprawiedliwie i słusznie ten pan mówi — myślałem sobie — widać że człowiek praktyczny, ale czemuż przez lat dwadzieścia dzienniki całej Europy czyniły tak słuszny zarzut rządowi papiezkiemu i dzisiaj mu jeszcze czynią wymówki niedołęztwa i niedbalstwa, kiedy rewolucyjne panowanie żadnej zmiany i polepszenia zaprowadzić nie umie.

— „Nie dziw się pan, odpowiedział zagadnięty, Kampania rzymska ma swoje prawa wyłączne, o których dobrze wiedzą jej właściciele. Nie raz oni probowali uprawy, ale zawsze na niej ponosili znaczne straty. Kampania nie potrzebując żadnych wkładów, przynosi ze zbioru siana i wynajęcia pastwisk w lepszych miejscowościach aż siódmy procent; ale ponieważ warstwa żyznej ziemi jest nadzwyczaj cienka, przeto zboże nie rodzi się wcale wspaniale i po obrachowaniu koniecznych wydatków zaledwie daje drugi procent. Nikt więc nie może zmusić właściciela do uprawy pola, które przynosi mu trzy razy więcej bez trudu i kłopotów, niżeli po włożeniu kapitału i pracy. Jeżeli nawet Kampania jest przyczyną niezdrowego klimatu rzymskiego, to jeszcze niepodobna właścicieli przymusić do strat, nawet dla dobra publicznego, tembardziej, gdy tymi właścicielami, a przynajmniej głównymi są książęta Borghese, Torlonia i Salviati.“

Ten pan ma jeszcze wiadomości pewniejsze, pomyślałem sobie, ale dla czegoż nikt nie chciał im wierzyć, gdy je podawały dzienniki katolickie w odpowiedzi na rewolucyjne zarzuty?

— „To też jedyny sposób zmiany byłaby irrigacya, ale dziś ona jest niepodobna, raz, że cały obszar jest nadto wielki, powtóre, że posiadłości są nadto niepodzielne.“

— „Prawda, ale za rzymskich czasów, gdy obszar był również wielki, a posiadłości bardzo rozdrobnione, próbowano różnych środków ulepszeń, i mogę pana zapewnić, że nie tylko znano irigacyę, ale mimo całego naszego postępu dzisiejszego uprawa ówczesna ziemi była wyborna, umiano z niej może więcej wyciągnąć niżeli teraz. Zresztą za lat pięćdziesiąt i Kampania rzymska podzieli się na tysiączne posiadłości, zniesienie majoratów zmusi bogate rodziny do sprzedaży ziemi i rozbudzi w roli ruch przemysłowy, który był od kilku jeźli nie kilkunastu wieków ustał zupełnie. Przeszłoroczna ustawa znosząca w Rzymie prawo starszeństwa, największą odda Kampanii usługę i będzie zapewne największą epoką dla bogactwa rolnego tej prowincyi. Dopóki istniały majoraty, dopóty ziemia nie zmieniała nigdy właściciela, nie było zupełnie przedtem handlu, nie dawało tego obrotu i zmian kapitału koniecznych w życiu i ruchu przemysłowem“.

— „Niewiem czy prawo zniesienia majoratów będzie stanowiło epokę w historyi rzymskiej Kampanii odezwał się na raz jeden z podróżnych, który przysłuchiwał się, milcząc, rozmowie, a którego wy-

nia szupaśnictwa w kraju naszym. Co do Wydziałów krajowych, które wygrały procesa o koszta szupasowe, i egzekucyi się domagają, nie pozostaje oczywiście, jak upoważnić Wydział krajowy, ażeby te kwoty z funduszu krajowego zapłacił; gdy jednak zapowiedziane przez inne Wydziały krajowe koszta szupasowe z lat 1868, 1869, 1870 i 1871 wynoszą według nadesłanych wykazów zwyż 7.000 złr., gdy dalej na koszta szupaśnictwa w kraju wypadnie łożyć wydatki ustawą państwową z r 1871 na fundusze krajowe przekazane, należy zamieścić, na rubrykę kosztów szupasowych w budżecie krajowym pewną kwotę, którą komisya ze względu na zaległości z lat dawnych na rok 1873 w ilości 20.000 złr. przedstawia. Z tych powodów komisya wnosi.

I. Wysoki Sejm uchwali następującą rezolucyę: Z uwagi, że według §§ 18 i 21 statutu krajowego tylko Sejm kraj. ma prawo nakładać nowe ciężary i koszta na gal. fundusz krajowy, zaś ustawa państwowa z d. 27 lipca 1871 (dz. u. p. Nr 88) o policyjnem wydalaniu i odstawianiu pod strażą nietylko wydatki szupaśnictwa na fundusz krajowy nakłada, (§ 15), ale zarazem sposoby i środki regresu oznacza, §§ 14 i 16), wyraźnie zatem w wewnętrzne sprawy krajowe sięga, do czego § 11 zasadniczej ustawy państwowej z d. 21 grudnia 1867 r. nieupoważnia, Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem widzi w tem ściśnienie zakresu ustawodawstwa krajowego, i przeciw ścieśnieniu praw swoich konstytucyjnych najuroczyściej się zastrzega.

II. Wysoki Sejm uchwali załączony tu pod ⁄. projekt do ustawy o zwrocie kosztów szupasowych.

III. Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w porozumienie z c. k. Namiestnictwem względem ustanowienia stacyj szupasowych i sposobu konwojowania szupaśników, tudzież stanowczego uregulowania szupaśnictwa w kraju.

IV. Na pokycie kosztów szupaśnictwa przez obce Wydziały krajowe należycie likwidowanych, tudzież na koszta szupaśnictwa w kraju wyznacza Wysoki Sejm na r. 1873 kwotę 20.000 złr.

P. Krzeczunowicz przemówił, iż sprawa ta jest nową ilustracyą naszych stosunków konstytucyjnych. Jak w wielu innych sprawach tak też i ta Rada państwa wkracza w nasze prawa, które ustawy zasadnicze nam poręczają, w prawa zostawiające nam ustawodawstwo gminne i w prawo rozporządzania funduszem krajowym. Nie mamy na to innej rady prócz protestacyi, ale też protestować musimy dobitnie. Wnosi tedy mowca poprawkę, aby do §. I po wyrazie „nie upoważnia“ dodano:

„z uwagi, że wspomniona ustawa państwowa z 27 lipca 1871 roku wkłada ciężary i odpowiedzialność na gminy, do czego §§. 11 i 12 ustawy zasadniczej z 21 grudnia nie upoważniają, bo w myśl tych paragrafów ustawodawstwo o gminach, o policyi miejscowej, a więc i o kosztach tej policyi, należy do sejmu.“ W specyalnej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi wraz z poprawką p. Krzeczunowicza.

Uchwalono także bez dyskusyi odnośną ustawę, która brzmi:

Art. I. Wydatki, które na mocy postanowienia §. 14 ustawy z dnia 27 lipca 1871 r. o policyjnem wydalaniu i odstawieniu pod strażą (dz. u. p. N. 88) ponosi gmina będąca stacyą szupasową, mają być jej zwrócone z funduszu krajowego.

Art. II. Wydatki, które według §. 15go powołanej ustawy państwowej ponosi fundusz krajowy na szupaśników, którzy nie pierwszy raz do gminy, do której przynależą, są dostawieni (rewertenci) mają być przez tęż gminę zwrócone funduszowi krajowemu.

Art. III. Wydział krajowy oznaczy co roku dla każdego powiatu z osobna kwoty ryczałtowe, według których obliczane i zwracane będą wydatki w art. I i II wskazane.

IV. Spory bądź o obowiązek, bądź o wysokość należącego się funduszowi krajowemu zwrotu kosztów szupasowych rozstrzygają władze polityczne i ściągają te należytości.

Art. V. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.“

P. Erazm Wolański interpelował przewodniczącego komisyi administracyjnej o to, co się dzieje ze sprawą propinacyi? Na to p. Grocholski odpowiedział, że podkomitet już wypracował projekt wykupna praw propinacyi, lecz wątpi, aby sprawa ta mogła być wniesioną w pełnej Izbie.

Następującym przedmiotem obrad było sprawozdanie komisyi drogowej o wnioskach Wydziału krajowego, wynikających z poglądu na wydatki drogowe (X. rubr. budżetu krajowego).

Sprawozdawcą był hr. Stefan Zamojski.

We wniosku swoim, Wydział krajowy wykazując potrzebę rekonstrukcyi istniejących dróg krajowych, którąby je nietylko do należytego stanu doprowadziła, ale zarazem w przyszłości umożliwiła konserwacyę zwykłemi środkami, żądał na ten cel nadzwyczajnego nakładu w sum. 1,473.434 zł. Nadmienia Wydział, że suma ta od razu udzielona, może w ciągu jednego roku przyprowadzić drogi do dobrego stanu — rozłożona zaś choćby tylko na parę lat nierównie gorsze da już rezultaty; albowiem w wielu miejscach dodana połowa potrzebnej grubości może być zaprzepaszczoną w chwilach odwilży przy dużej frekwencyi ciężarowych wozów; radzi jednak zarazem dla zmniejszenia wydatku zaniechanie niektórych dróg, które z powodu nowo utworzonych kolei żelaznych dla ruchu handlowego pierwotne swe znaczenie a tem samem i charakter komunikacyj krajowych zupełnie utraciły. Drogi te są: 1) droga prusko-szląska, 2) droga Zimnawoda-Hoszany, 3) część drogi lwowsko-rohatyńskiej z Bóbrki do Lwowa, 4) droga bursztyńsko-stanisławowska, 5) droga tyśmienicko-kołomyjska, nareszcie 6) część drogi brzeżańsko-podwołoczyskiej z Tarnopola do Podwołoczysk, 7) i drogi sędziszowskiej.

Komisya drogowa w swem sprawozdaniu uznaje potrzebę rekonstrukcyi dróg; przeciwną jednak jest zaniechaniu pomienionych powyżej dróg, uważając je za cenny nabytek krajowy, i uznawałaby zaniechanie tych dróg jako marnowanie dobra krajowego ze szkodą dotkniętych taką uchwałą okolic.

Z tych względów wnosi komisya:

1. Z funduszów nadzwyczajnych w drodze pożyczki uzyskać się mających, przeznaczył sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego na rekonstrukcyę dróg krajowych sumę okrągłą 1,250.000 złr.

2. Wydziałowi krajowemu poleca się dalsze utrzymanie z funduszu krajowego dróg do zaniechania proponowanych, a równocześnie zająć się przeprowadzeniem układów z odnośnemi Radami powiatowemi co do odstąpienia im tychże dróg, na podstawie subwencyonowania z dodatkiem myt na drogach istniejących. Drogi za zgodą Rad powiatowych na własność im odstąpione winny być im oddane w dobrym stanie.

3. Wydział krajowy złoży na przyszłej sesyi sprawozdanie z tych rokowań, i przedstawi wysokiemu Sejmowi motywowane w tym względzie wnioski.

W dyskusyi ogólnej najpierw zabrał głos p. Wiessmann, i dowodził, że gdy komisya uznaje potrzebę nadzwyczajnego nakładu na rekonstrukcyę dróg, jeżeli nadto chce dalej utrzymywać drogi do zaniechania proponowane, to nie powinna sumy przez Wydział krajowy żądanej zniżać, ale przeciwnie o tyle podwyższyć, o ile będzie kosztowało utrzymanie dalsze dróg, które Wydział do zaniechania proponuje. Wnosi tedy poprawkę do punktu I., aby dać 1,473.000 złr.

P. Grocholski przemawia za wnioskiem komisyi, przytaczając, że szczupłe fundusze, któremi kraj rozporządza, nie dozwalają większego nakładu.

P. Krzeczunowicz nawiązując do uwag poprzedniego mowcy, nadmienia, że właśnie dla tego, iż czekają nas większe wydatki w latach przyszłych, to należy teraz ów wydatek zrobić, gdy jeszcze nie ma tych większych wydatków.

P. Skrzyński przytacza, że ta argumentacya jest mylna. Suma, którą w tym roku na drogi wydać się ma, będzie pożyczką, która w latach następnych amortyzować się, a przeto i wtedy uczuwać się da.

Pp. Haller, Madejski, Zyblikiewicz i Gross przemawiają za poprawką Weissmanna, P. Ludwik Wodzicki za wnioskiem komisyi, przyjęto punkt I. wniosku komisyi, poprawka pana Weissmanna upadła.

O drugich punktach długu rozwlekła toczyła się dyskusya między pp. hr. Henrykiem Wodzickim, Krzeczunowiczem, Skrzyńskim i Grossem. Krzeczunowicz postawił stylistyczną poprawkę, która jednak upadła. Posiedzenie przeciągnęło się do trzech kwandransów na 3 po południu. Marszałek tedy odroczył je do wieczora, gdyż na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wnioskach Czerkawskiego i Małeckiego.

Mińsk Litewski 29 listopada.

Dnia 27 listopada otwartą została kolej żelazna z Wilna do naszego miasta; wszakże kilka dni jeszcze administracya jej potrzebować będzie, żeby urządzić stały przejazd podróżnych.

Nadzieje ożywienia upadłego gospodarstwa za pomocą utworzonych w Wilnie dwóch banków, tak zwanego ziemskiego i handlowego są płonne — ogłoszone statuta grożą jeszcze większem niebezpieczeństwem niżeli przedtem właścicielom ziemskim: otrzymujący pożyczkę, jeźli w terminie nie zapłaci raty lub wekslu, ma sześć miesięcy czasu na moratorium, a po ich upływie, majątek jego może być z publicznego targu sprzedany. Któż nie wie, że cztery piąte dóbr od rządu na sprzedaż wystawionych, od lat kilku nie znalazło kupców: będzież bank ziemski lub handlowy szczęśliwszym w ich znalezieniu? będzie li miał jaki interes w ich szukaniu albo raczej, nie użyjeżli on wszelkich środków, żeby usunąć konkurencyę i za pożyczone kilka tysięcy rubli nabyć na swą własność majątek dziesięć razy wyższej wartości? Dawniej obywatel pożyczał od obywatela albo od żyda; i nie obawiał się rygoru prawa, bo ofiarą wyższego procentu uspokajał do czasu ostatniego, a u pierwszego znajdywał pobłażanie i wyrozumienie.

Kiedy te skargi doszły do wiadomości dzisiejszego ministra zarządzającego wydziałem dóbr skarbowych p. Wałujewa, wydał on natychmiast polecenie do gubernatora prowincyj zachodnich, aby za pośrednictwem marszałków szlachty starali się zebrać ogólne uwagi poważniejszych, i używających wpływu obywateli nad przyczynami ogólnego zubożenia tych prowincyj i nad sposobami, jakieby mogły z tego stanu je podźwignąć. Wiadomo jest obywatelstwu jak podobnego rodzaju wezwania pod rządem moskiewskim, są często łapką na łatwowiernych, a w najlepszym razie, poufne zwierzenia zostają w ręku gubernatorów bez żadnego rezultatu. Zdziwiony p. Wałujew milczeniem, wysłał osobnego urzędnika, który nietylko obudził zaufanie marszałków, ale nadto w imieniu p. ministra, upoważnił każdego w szczególności obywatela aby się bezpośrednio znosił z ministrem, pomijając marszałka i gubernatora. Posypały się więc reklamacye różnorodne, a wszystkie na czele kładły pierwszą przyczynę ruiny i nędzy właścicieli: ukaz z 10 grudnia 1865 r. zabraniający Polakom nabywania dóbr ziemskich, i zupełny brak bezpieczeństwa własności i osoby. W niektórych podaniach zamieszczono potrzebę zaprowadzenia ksiąg hypotecznych, szkół technicznych, agronomicznych, urządzenia banków włościańskich i t. d. i t. d. Nie daleki czas pokaże, czyli te poruszone kwestye otrzymają jakie rozwiązanie.

Dowiadujemy się, że rząd rosyjski pomnąc o ile urzędnicy kolei żelaznych w Austryi, pochodzenia pruskiego, podczas wynikłej wojny, byli dla interesów Austryi szkodliwymi, kazał polecić, aby wszyscy Niemcy dotąd używani w Królestwie Polskiem i po innych prowincyach, w jak najkrótszym czasie zostali oddaleni. Ztąd nasi politycy wróżą, że może przyjść do wojny z Prusami; wszakże dalecy jesteśmy od tej chwili starcia się dwóch potęg. Rosya z obcego doświadczenia chce korzystać i nic więcej.

Kraków 3 grudnia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj w d. 2 grudnia).* Ponieważ bank hypoteczny nadesłał d. 30 listopada b. r. pierwszą ratę pożyczki w sumie 150,150 złr., Prezydent miasta zwołał przeto na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, aby powziąść uchwałę co do ulokowania tej sumy i co do zarządu funduszem pożyczkowym. Zanim do tego przedmiotu przystąpiono, zawiadomił sekretarz rady p. Zawiłowski, iż Wydział krajowy zatwierdził kontrakt zawarty z bankiem hypotecznym, a ministerstwo pozwoliło na emisyę biletów w formie sobie przedłożonej.

Komisya uporządkowania miasta przez sprawozdawcę swego radcę Muczkowskiego, wychodząc z tego stanowiska, że do zarządu funduszów wybiera się osobną zwykle komisyę, wnosi:

„Rada miasta uchwali:

1) Do zarządu funduszem pożyczki m. Krakowa i jej umorzeniem ustanawia się osobną komisyę. Mianowicie: do komisyi tej należeć będzie zarząd umorzenia długu, lokowanie kapitałów, czuwanie nad przeprowadzeniem losowań i wypłatą wygranych.

2) W skład tej komisyi, która pod przewodnictwem prezydenta obradować będzie, wchodzą: *a)* pierwszy wiceprezydent; *b)* 6 radców miejskich przez Radę pełną wybranych.

3) Wybrani urzędują przez lat trzy. Co rok dwóch członków ustępuje w początku przez losowanie, a po upływie pierwszych lat trzech wedle porządku starszeństwa w urzędowaniu. Ustępujący mogą być nadal wybrani.

4) Komisya przedłoży Radzie miejskiej projekt instrukcyi, która określi bliżej atrybucye i sposób postępowania komisyi.

5) Wybór komisyi nastąpi na posiedzeniu dzisiejszem. Wybranej komisyi Rada tymczasowa zezwala ulokować w sposób odpowiedni ratę d. 30 listopada 1872 przez bank hipoteczny w kwocie 150,150 złr. złożoną.

6) Komisya przedłoży w przeciągu b. m. projekt planu umorzenia.“

Radca m. Mendelsburg imieniem mniejszości komisyi uporządkowania miasta przedstawia do przyjęcia wniosek sprzeciwiający się wyborowi osobnej komisyi, skoro na mocy statutu powołaną jest do zarządu funduszami miejskiemi sekcya skarbowa. Wniosek przedłożony przez radcę Mendelsburga brzmi:

„Zarząd funduszem pożyczkowym i funduszem amortyzacyjnym porucza się sekcyi skarbowej, która nad sprawami tych funduszów tylko pod przewodnictwem Prezydenta miasta lub pierwszego wiceprezydenta obradować będzie.

Sekcya skarbowa przedłoży Radzie miasta instrukcyę określającą bliżej sposób postępowania zarządu wymienionemi funduszami i ich lokowaniem.“

Radca m. Baranowski popiera wniosek mniejszości; radca Dr F. Jakubowski jest zdania, iż wybór komisyi jest niemożebnym, gdyż Statut wręcz przeciwny zawiera przepis, wobec którego Rada nie może przelać tych atrybucyj na komisye, jakie wniosek większości komisyi uporządkowania miasta proponuje. Szczególniej zaś odnosi się to do lokowania kapitałów. Radca Dr. Warszauer zwraca uwagę, iż komisya, o jakiej we wniosku mowa, mogłaby tylko istnieć jako filia sekcyi skarbowej. Popierając wniosek radcy Mendelsburga, przypomina, iż wiele istnieje komisyj, które się dotychczas nie zeszły, właśnie dla tego, że w komisyi liczniejszy komplet jest potrzebny. Sprawozdawca większości powołuje się na Salzburg, że tam wybrano osobną komisyę, alež w Salzburgu chodzą ciągle z parasolami dla ciągłej niepogody, a z tego jeszcze nie wynika, abyśmy tak samo robili. Odbierając fragmentarycznie czynności sekcyi skarbowej, dojdziemy w końcu do tego, że ta okaže się niepotrzebną. Głosować będzie za wnioskiem mniejszości.

Radca m. Friedlein odpiera wywody p. Mendelsburga; komisya ma dopiero przedłożyć Radzie instrukcyę do uchwalenia. Instrukcya ta może tylko zawierać to, co się godzi z statutem, inaczej Rada może jej nie uchwalić. Przeniesienie tej czynności na osobną komisyę nie ubliża wcale sekcyi skarbowej. Jest więc za wnioskiem większości.

Radca m. Szukiewicz pragnie przedewszystkiem wiedzieć, jaki jest stosunek większości do mniejszości, na co odpowiada sprawozdawca, iż 6 tworzy większość, 3 mniejszość. Następnie więc Radca Szukiewicz wnosi, że ponieważ sekcya skarbowa nie została wybraną, lecz wybrała się sama, bo wyszła z podziału Rady na sekcye, przeto dziś uwzględniając czynności z pożyczki wypływające, przystąpić do wyboru nowej sekcyi skarbowej*).

Radca Łuszczkiewicz podnosi, że dzięki większości komisyi tworzy się dzisiaj 22ga komisya. Powiedzmy sobie, co te liczne komisye zdziałały, co zrobiła komisye sukiennicza, gazowa, ogniowa, i t. d. Jestem więc zdania, aby trzymać się przepisów statutu i zarząd funduszu pożyczkowego poruczyć sekcyi skarbowej.

Radca Dworski w odpowiedzi p. Szukiewiczowi przypomina, iż sekcya skarbowa została wybraną przez Radę, albowiem komisya do tego wydelegowana proponowała członków, a Rada ich wybierała. Poprawka p. Szukiewicza byłaby dopiero wotum nieufności dla sekcyi skarbowej.

Radca Dr. Schönborn twierdzi, iż do sekcyi skarbowej wchodzą sami finansiści zasiadający w Radzie, w innych sekcyach nie ma znakomitości finansowych; gdyby więc przystąpiono do wyboru, ten padłby niezawodnie na członków sekcyi skarbowej. Wnosi przeto, aby poruczyć sekcyi skarbowej wybór komisyi osobnej do zarządu funduszem pożyczkowym.

Radca Dr. Kuczyński popierając wniosek p. Mendelsburga, wnosi dodatek, aby z powodu ważności sprawy wzmocnić ją trzema członkami.

Poprawki pp. Szukiewicza i Schönborna nie zostały dostatecznie poparte.

Po przemówieniu sprawozdawców większości i mniejszości, przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad wnioskiem mniejszości. Wniosek ten przyjęto z poprawką Dra Kuczyńskiego.

Sprawozdawca radca Muczkowski zwraca uwagę na punkt 5ty wniosku większości, który gdyby nie był przyjęty, naraziłby miasto na straty. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek radcy Friedleina, aby przerwać na chwilę posiedzenie, poczem sekcya skarbowa przedłoży swe wnioski. Radca Mendelsburg zgadza się z wnioskiem p. Friedleina.

Prezydent zawiesza przeto posiedzenie. Po podjęciu na nowo obrad, sprawozdawca radca Mendelsburg wnosi imieniem sekcyi skarbowej, aby 10.000 zł. pozostawić w kasie miejskiej na pokrycie kosztów druku biletów itp., 70.000 umieścić na czekach tutejszych banków krajowych, 70.000 zł. zaś w tutejszej kasie oszczędności na rachunek bieżący. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział pp. Baranowski, Dr. Jakubowski, Dr. Markiewicz, Dr. Biesiadecki i p. Federowicz, przyjęto niemal jednomyślnie wniosek tego ostatniego, aby ulokowanie tej pierwszej raty powierzyć sekcyi skarbowej bez żadnego ograniczenia, jedynie z warunkiem, aby zdała o tem sprawę na najbliższem posiedzeniu.

W końcu na wniosek radcy Muczkowskiego, przyjęto punkt 6ty wniosku większości, aby w ciągu grudnia przedłożonym został Radzie pełnej projekt umorzenia pożyczki do powzięcia uchwały.

Na tem ukończono posiedzenie przed godz. 8mą; przewodniczył Prezydent miasta, Radców obecnych było 44.

Lwów 2 grudnia. Zapowiedziane na d. 5 b. m. zgromadzenie ludu w Zaleszczykach zostało zakazanem. *Słowo* dowodzi, że przyczyną zakazu była obawa manifestacyi narodowej ruskiej. Aby jednak przekonać się, co było powodem zakazu, dość przytoczyć następującą odpowiedź Starostwa, z której się pokazuje, że celem zebrania nie były prawa narodowe, ale poprostu te same idee, których użyto dla wypadków 1846 r., albo któremi się posługiwała Komuna paryska. Odpowiedź rzeczona brzmi bowiem:

„L. 7580. Do Andrzeja Daniluka z Iwania, Wasyla Melniczyna z Capowic i Mikołaja Kostyniuka z Berdykowiec — na ręce Mikołaja Kostyniuka w Berdykowcach.

„Dnia wczorajszego oddali Mikołaj Kostyniuk i Hryć Andruszczyk z Berdykowiec do rąk moich doniesienie Andrzeja Daniluka, Wasyla Melniczyna i Mikołaja Kostyniuka o postanowieniu ich zwołania do Zaleszczyk na dzień 5 grudnia b. r. zgromadzenia ludowego (mityngu) dla narady: w jaki sposób utwierdzić prawa narodowości ruskiej w tej części

*) Sekcyę skarbową składają radcy miejscy: pp. Birnbaum, Bochenek, Chrzanowski, Ciechanowski, Dunajewski (złożył mandat), Feintuch, Gebhard, John, Łuszczkiewicz, Mendelsburg, Warszauer i Weigel.

raziste, piękne nawet rysy uderzyły mię zaraz przy wejściu do wagonu. To wiem jednak, że prawo to szkodzić będzie krajowi. Weszliśmy na złą drogę pnowie nie prawdziwych zasad liberalnych, ale liberalizmu rewolucyi francuskiej, przynoszącej nam najgorsze owoce. Nie jestem zwolennikiem majoratów, ale jestem zwolennikiem wolności zupełnej; zamiast przeszłorocznej ustawy znoszącej prawo starszeństwa, gdybyśmy z kodeksu naszego wykreślili artykuły krępujące wolność ojcowską, bylibyśmy dopięli tego samego celu, ale w sposób łatwiejszy, sprawiedliwszy i liberalniejszy. W Ameryce nikt się nie obawia utworzenia majoratów, bo głowa rodziny ma zupełną wolność rozporządzania majątkiem. Znosimy duże majoraty, ale kodeksem naszym tworzymy części mniejsze niepodzielne i już z góry prawem obwarowane. W całem naszem nowem prawodawstwie widzę błąd ogromny. Widzę ślepe trzymanie się zasad liberalnych francuskich, bezpłodnych, niepraktycznych, w zasadzie despotycznych, chociaż płaszczykiem wolności przyodzianych“.

Cicho zrobiło się w wagonie, każdy podobno chciał z twarzy i słów mówiącego wniosek wyciągnąć, do jakiej partyi należy: czy *papalin* kryjący się zgrabnie, czy skrajnego stronnictwa zwolennik mniej gwałtowny od swych towarzyszów, czy po prostu malkontent ministeryalnego obozu. Pomimowoli spojrzałem się na niebo, czy mgła wilgotna jeszcze je pokrywa i czy to usposobienie do krytyki, jakie od samego rana zauważyłem, nie jest ciągle wynikiem ciśnienia atmosferycznego. Ale chmury były się rozeszły, zachodzące promienie oświecały prześlicznie resztki feudalnego zamku, zawieszonego na skale w Orte, więc zawiedziony w meteorologicznych spostrzeżeniach, zwróciłem oczy na mówiącego. On sam czuł, że sprawił zdziwienie, więc się na chwilę zatrzymał, a zapewne, by w swoich towarzyszach nie wzbudzić obawy, temi dalej zaczął słowy:

— „Mówiłem to często, panowie, w parlamencie, teraz powtarzam to w senacie: jadę po to, by raz jeszcze zwrócić uwagę moich kolegów na zły kierunek, jaki bierze w państwie całe prawodawstwo. Pan jesteś adwokat — mówił dalej, zwracając się do jednego z podróżnych — bom widział pana w izbie z Pepolim, to musisz wiedzieć najlepiej, jak idzie sądownictwo. Jedynie *forum* florenckie posiada ludzi zdolnych, uczciwych i wykształconych. Pod dwoma nieustannie jesteśmy wpływami, jak dwoma elektrycznemi prądami: piemonckim i neapolitańskim, jeden gorszy od drugiego. Północni swoje pojęcia, zasady, a co gorsza uprzedzenia wciskają przemocą, prawie wpychają do nas; drudzy zalewają ministerya, najwyższe zajmują posady, nie mając do tego wykształcenia, często uczciwości, ale za to posiadają nieumiarkowaną żądzę panowania, zewnętrznego poloru, którym błyszczą i durzą nieświadomych rzeczy. A nie tylko, że mamy prawa, któremi chwalić się nie możemy, ale bardziej jeszcze chwalić się nie możemy ich wykonaniem. Pan jesteś adwokatem, to najlepiej to wiedzieć powinieneś. Sprawy w sądach rozstrzygane są źle, bez porządnego rozbioru, bez znajomości rzeczy, a mimo tego co rok więcej zaległości, co dzień mniej sprawiedliwości. Prokuratorzy nie pracują wcale, nie rozbierają bynajmniej w domu interesu, z aktami nie obznajmiają się powoli, przy stoliku, sumiennie, a stawiają wnioski z szybkością, która może publiczność zadawalnia i jedna oklaski nawet, ale która krajowi krzywdę sprawia prawdziwą“.

Po dziesięciu latach jedności, myślałem, przysłuchując się, po latach dziesięciu tryumfu rewolucyjnych zasad, mniej świetne zdają się rezultata, nawet tym, co udział brali widocznie w tej pracy, niżeli prasa i drut telegraficzny codziennie głoszą po całym świecie.

— „Nikt bardziej nie jest świadom rzeczy odemnie, bom dwoma w życiu ministeryami już rządził; w roku czterdziestym ósmym spraw zagranicznych, przed paru laty sprawiedliwości. I dla tegom prosił o dymisyę, bo mi się zdawało że to ironia być ministrem sprawiedliwości we Włoszech. W samym Neapolu leży dziś sześć tysięcy spraw niezałatwionych, które nigdy załatwionemi nie będą. Toczą się od roku rozprawy nad reformą sądową we Włoszech, idzie o utworzenie w stolicy jednego najwyższego sądu kasacyjnego, ale pomimo widocznej z niego korzyści dla państwa i publiczności, nigdy ta rzecz do końca doprowadzoną nie będzie. Wiecie, dla czego, Panowie? bo wtedy wszystkie sprawy przychodziłyby do Rzymu pod rozbiór, i łatwo byłoby wykryć setki tysięcy, nadużyć. Przeczytam w Senacie niedługo prośbę, jaką wystosować miało do mnie czoło, cała neapolitańska sądowa magistratura, żądając czterech sędziów kasacyjnych, w Palermo, Neapolu, Florencyi i Turynie, dla tego jedynie, by nie upadały cztery tak ważne i korzystne posady sędziów, prokuratorów itd.; powtóre by sprawy miejscowe nie wychodziły po za obręb prowincyi, pod rozbiór obcych prawników. I ręczę wam, że mimo wykończonego projektu, mimo silnego poparcia ze strony wszystkich ludzi mądrych, zdolniejszych i bezstronnych, klika nie dopuści ani do parlamentu ani do senatu rozbioru nowej ustawy.“

Pocóż jednak było, myślałem znowu sobie, dawne szkalować rządy, kiedy nowych dają taki obraz ci sami, co rąk do ich utworzenia przykładali. Jaka musi być rzeczywistość, kiedy ex-ministrowie temi malują kolorami stan rzeczy?

— „A co najgorsza, że coraz mniej ludzi zdolnych i gruntownie wykształconych, coraz rzadsze indywidualności pracy i poświęcenia. Proszę się przypatrzeć naszemu parlamentowi. Dziesięć lat zeszło na deklamacyach, krzykach, interpelacyach i demonstracyach. Nieliczne prawa przez niego wypracowane są wcale niedoskonałe i formą i treścią, mimo, że mało co w nich oryginalnego, mało co nie przekopijowanego lub nie przepisanego z obcych konstytucyj lub ustaw. Trzebaby szczerze pomyśleć o zmianach, trzebaby na seryo zająć się rozbiorem prędko pisanych i notowanych wedle okoliczności całych części kodeksu; ale któryż z deputowanych pragnie serdecznie pracą się zająć i w komitecie kilka tygodni czasu poświęcić, kiedy z trybuny nietrudno kilku słowami doniosłemi i brzmiącemi łatwe zbierać laury? Jakaż to różnica z rokiem czterdziestym ósmym! Kiedym przed kilku laty pokazał w Turynie projekt prawa spadkowego, wypracowany za czasów republiki, który nigdy z powodu zajęcia francuskiego i powrotu papieża nie mógł wejść w życie, wydziwić się nie mogli jasności, treściwości, klasyczności w przedstawieniu rzeczy. Ale bo też byli ludzie prawdziwej nauki, prawdziwego głębokiego prawicznego wykształcenia, nie powierzchownych, powiedziałbym dziennikarskich znajomości!“

Ale komuż zawdzięczyć tę naukę i wykształcenie, na brak których dzisiaj narzekają, chciałem się zapytać, jeżeli nie tym rządom, które za ciemne, barbarzyńskie i pragnące obskurantyzmu ogłaszano zawsze? Rewolucya trwająca zaledwie kilkanaście miesięcy nie miała przecie czasu ich wydać. Czemuż po latach dwunastu „rządów wolności“ mniej ludzi niżeli w początkach jedności? Lat dwanaście postępu, rozwoju, moralności, jak się wyrażają zawsze o nowem królestwie zwolennicy przewrotu rewolucyjnego, to duży przeciąg czasu, który lepsze powinien był przynieść owoce, i zasilić młode państwo własnemi wychowańcami.

— „Nie umieliśmy i nie umiemy korzystać z tego co było dobre dawniej, kończył wyznanie, ex-minister; czyniąc anneksye prowincyj, narzucaliśmy własne prawa, nie patrząc nawet, czy miejscowe lepsze od naszych nie były. Jestem zwolennikiem centralizacyi, ale trzeba było dopiero po dopięciu narodowego programu umieć korzystać z praw rządzących każdym pojedyńczym krajem. Niektóre n. p. ustawy Księstwa Modeńskiego były wyborne, praktyczniejsze, mędrsze od naszych, prawa obowiązujące w Lombardyi i Wenecyi mogły dla naszego kodeksu służyć za wzór pod wielu względami. Nie trzeba ich było ruszać, tem bardziej, że ludność nie życzyła sobie bynajmniej włoskiego kodeksu. Cała lombardzka magistratura była nietylko uczciwa, ale bardzo wykształcona i gruntowna, a kiedy w kraju zajętym przez cudzoziemców i w ich imieniu znienawidzonem rządząca potrafiła nadto w ostatnich nawet latach znaleźć poparcie i panowanie w kraju, to musiała mieć prawdziwe zasługi. Więc panowie, dzisiaj już nie ma może jednego w służbie włoskiej z dawnych lombardzkich urzędników, zastąpiono ich piemontczykami lub neapolitańczykami. A w Rzymie, panowie, w Rzymie rząd był zły, słaby, niedołężny, ale prawa były doskonałe. Prawo administracyjne i skarbowe papiezkie było wyborne, sto, tysiąc razy lepsze od naszego. Nie było ściśle wykonywane, ale myśmy powinni byli przekopiować je tylko, i z małemi, maleńkiemi zmianami zastosować do siebie. Bo jak we Florencyi przechowały się tradycye municypalne i żadne miasto włoskie tak się nie umie rządzić, jak dawna nasza stolica, tak znowu nad Tybrem dziś jeszcze wielkich klasycznych prawników żywa pozostała pamięć. Prawda i to, że nigdzie takich nauk prawniczych nie odbywano jak w Rzymie. Adwokat nie tylko teoretyczne nauki ukończyć musiał, ale praktycznie wyrabiał się latami, nim do biegłości i rozgłosu przyszedł. Przy bronieniu spraw, jak czasów starożytnych, pisały się nieledwie całe traktaty prawne, porównywano zapatrywanie się na ten przedmiot różnych i wieków, w *forum* kształcili się i wykończali się ludzie. Do uniwersytetu rzymskiego z Włoch całych zjeżdżała się młodzież, i dopiero po wypadkach czterdziestego ósmego roku ustało to nieco, bo policya papieska robiła trudności, wymagała paszportów, pilnowała bardzo ościennej młodzieży; ale wszyscy znakomitsi ludzie ówcześni z Rzymu wynosili nauki. Ręczę, że takich prawnikow, jakie posiadało *forum* rzymskie, nie wielu liczyła Europa, nie wyjmując nawet Niemczech, które znano dobrze, rzekł obracając się do swego sąsiada, należącego do wielkiej rodziny germańskiej; a co magistratura sądowa liczy dzisiaj jeszcze najlepszego, to wszystko nad Tybrem pobierało nauki. Sam winienem rzymskiemu uniwersytetowi wiadomości, które posiadam“...

Skończył, bo pociąg dobiegał już dworca rzymskiego, i przechodząc z jednej kolei na drugą ostrzegał podróżnych o bliskości kolejowej stacyi. Każdy robił przygotowania do wyjścia, każden zbierał podręczne małe pakunki, ale nim dzwonek ogłosił koniec podróży, nim hotelowe kuryery zaczęły rozszarpywać między siebie pożądanych zawsze gości, tysiąc myśli przesunęło mi się po głowie. Więc dziś dopiero przyznają, że Rzym miał pewne dobre strony, że papiestwo posiadało pewne przynajmniej zalety. Ja od lat kilkunastu słyszałem tylko o zepsuciu, zgniliznie, despotyzmie i ciemnocie. Dziś, gdy największy i najniesprawiedliwszy gwałt już popełniony, gdy chorągiew rewolucyjna powiewa na zamku Świętego Anioła, przyznać się można, że źle tak nad Tybrem nie było, jak głoszono na cztery strony świata. Przed laty kilku robić podobne zwierzenia byłoby zdradą stanu, bo nie wiemy, jakiego na to technicznego terminu rewolucya używa; dzisiaj można to czynić publicznie, w wagonie, wśród cudzoziemców, bo cel dopięty, osiągnięte pragnienia, na Kapitolu krzyż sabaudzki.

Nie dziw, że byłem ciekaw nazwiska mego towarzysza podróży. Poszukiwania były nie trudne, bo osobistość ta znana. Był nim p. Borgatti zarządzający ministeryum spraw zagranicznych za panowania republiki Mazziniego czterdziestego ósmego roku, następnie wychodziec, deputowany do pierwszego parlamentu włoskiego, minister sprawiedliwości i wyznań królestwa, dzisiaj senator biorący udział bardzo czynny w prawodawczych prawach, współautor z Bonghim ustawy o rękojmiach papieskich *(garentizie)*, jeden z twórców włoskiej jedności.

J. P.

Galicyi; w jaki sposób podnieść oświatę narodu ruskiego; zbadać, dla jakich przyczyn upada nauka szkolna po wsiach; czy istniejące prawo prezentacyi na posady dusz-pasterskie odpowiada potrzebom narodu ruskiego, i w jakiby sposób takowe zmienić należało; nakoniec, jakim sposobem da się podnieść upadającą moralność narodu i umniejszyć pijaństwo.

Przy oddawaniu tego doniesienia oświadczyli Mikołaj Kostyniuk i Hryć Andruszczyk, że celem zamierzonego zgromadzenia jest: w jaki sposób mają gromady podnieść pretensye swoje o grunta, lasy i pastwiska, i wyszukać adwokata do wyczenia sprawy; przyczem oświadczyli, że o powyższych, ruskiej narodowości dotyczących a bez ich woli i wiedzy zapisanych punktach nie wiedzą, i że oprócz krzywd gminnych o grunta nie mają żadnych innych spraw do obrady.

„Zważywszy, że każdej gminie, każdemu pokrzywdzonemu przysługa prawo wnosić zażalenia swoje do c. k. urzędów i władz; ku czemu zgromadzenie ludowe nie jest potrzebnem; zważywszy, że doniesienie o zamierzonem zgromadzeniu nie odpowiada postanowieniom ustawy z dnia 15 listopada 1867, bo nie wymienia ani tego, kto je urządził, ani w którem miejscu w Zaleszczykach, i o której godzinie odbyć się ma; zważywszy, nakoniec, że z powodu cholery w tutejszym powiecie, według udzielonej zwierzchności gminnym instrukcyi i nakazów, zabronione są wszelkie tłumne zebrania, dające sposobność do rozniesienia cholery: — zakazuję niniejszem panom Andrzejowi Danilukowi itd. i ich współnikom zamierzonego na 5 b. m. mityngu w Zaleszczykach pod karą w ustawie z d. 15 listopada 1867 r. naznaczoną z wolnością rekurowania do Wys. c. k. Namiestnictwa.

Zaleszczyki d. listopada 1872 r."

Namiestnik mianował komisarzem do próbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiecie Mieleckim, adjunkta budownictwa Emeryka Skawwskiego z siedzibą w Tarnobrzegu.

Wiedeń 2 grudnia. Telegramy prywatne, jakiegmy wczoraj otrzymali, donoszą ciekawą, chociaż w części spodziewaną wiadomość o przyjęciu przez N. Pana dymisyi — hr. Lonyaya. Dzienniki donosili, cośmy wczoraj powtórzyli, że wszyscy ministrowie wraz z swym prezesem podali się do dymisyi; dziś już wiadomo, że Cesarz przyjął takową, ale tylko tego ostatniego. Minister skarbu Kerkapolyi, który przedtem prosił o uwolnienie i bezwarunkowo odmówił dalszego dzierżenia poruczonej sobie teki, przystaje wraz z wszystkimi innymi ministrami w urzędzie, który prowadzić będą zarząd swych departamentów aż do utworzenia nowego gabinetu, którego złożenie powierzył Cesarz dotychczasowemu ministrowi handlu p. Szlawy. Wiadomość tę już podaliśmy, w innem miejscu, albowiem na posiedzeniu sejmu węgierskiego zawiadomił już prezes Izbę o wyniku ostatecznym przesilenia gabinetowego.

O przebiegu całej tej sprawy znajdujemy następujące szczegóły w dziennikach wiedeńskich: Dzisiaj o godzinie 12ej w południe miał Deak posłuchanie u Cesarza, które trwało blisko godzinę. Deak skreślił położenie rzeczy i wszystkie zajścia od roku, usposobienie swego stronnictwa, a w końcu wyraził własne zdanie o przesileniu ministeryalnem. Po tej rozmowie cesarz podziękować miał Deakowi za jego proste i szczere przedstawienie. Około godziny 1ej otrzymał Lonyay zawiadomienie, iż cesarz przyjął dymisyę jego gabinetu. Wkrótce potem wezwany został do cesarza p. minister handlu Szlawy, który otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu, w skutek czego narada odbyła się u niego z każdym z obecnych ministrów, a co szczególna, i że o każdym kandydacie zasięgał zdania przywódców lewicy Tiszy i Ghyczego. Przyjąć mają na powrót teki ministeryalne Trefort, Pauler, Wenckheim, Pejacsevich, Kerkapolyi i Toth. Na wszystkie tecznik byli gotowi, z wyjątkiem podobno tylko tego ostatniego. Szlawy nie otrzyma żadnej teki, ma być tylko prezesem ministrów, w miejsce zaś jego ma zostać ministrem handlu hr. Józef Zichy, obecnie gubernator w Fiume.

— Porządek dzienny 50 posiedzenia Izby deputowanych, które jak wiadomo odbędzie się 12 grudnia o godz. 11 rano jest następujący:
1) Uwiadomienia w myśl §. 25 regulaminu.
2) Odczytanie przyrzeczeń od nowych członków.
3) Wybory uzupełniające do komisyj.
4) Drugie czytanie projektu ustawy o praktyce chirurgów.

Rosya.

Sprawozdanie kontroli państwa z budżetu za rok 1871 wykazuje w dochodach znaczną nadwyżkę $57^1/_4$ milionów rubli po nad preliminarz. Zamiast 480·6 milionów rubli dochody wyniosły 510·1 milionów. Jeżeli jednak bliżej przyjrzymy się źródłom, z których ta nadwyżka powstała i porównamy z otrzymanemi w innych rubrykach niedoborami, przekonamy się, że rezultat ten w rzeczywistości jest daleko mniej pomyślny, niżeli się wydaje na pozór. I tak trzy czwarte tej nadwyżki należy włożyć na karb dochodów od trunków, w których to rubryce zamiast 149.784 tysięcy osiągnięto 174.689 tysięcy, czyli nadwyżka 25 milionów wynosi. Dochód z akcyzy wynosi trzecią część dochodów państwa i coraz się zwiększa, jak tego wymowne mamy świadectwo. Konwencyonie z tym zadowoleniem możemy spoglądać na wzrost tego dochodu skarbu, niżeli dochodów akcyzy wzmagać się musi pijaństwo, z którego tak zawsze słynął lud rosyjski. Inny pomyślniejszy wzrost dochodów osiągnięto z ceł, a wynosi on około 8 milionów, co dowodzi wzmagającego się ruchu handlowego. Niejakie podwyższenie dochodów z akcyzy cukru wskazuje na rozszerzenie się przemysłu tej gałęzi.

Z innej wszakże strony zniżenie dochodów z rządowych kolei w wielu bardzo wzrosłych rubrykach. Koleje żelazne przyniosły o 9 milionów mniej niż oczekiwano, w podatkach niedobór wzrósł o 2,304·000 rubli. Przemysł górniczy wykazał deficyt niemal dochodzący dwóch milionów. Chociaż więc stan dochodów państwa pomyślnym i nadzwyczajnych wydatków wzrasta przeszło o 11 milionów wykazuje, to przecież zmniejszanie się dochodów w bardzo poważnych rubrykach nie może być uważane za pomyślny, a kontrola państwa, tak niedobór podatkowy, jak zniżenie dochodu poszczególnych rubryk przypisuje wyraźnie niedoborom w guberniach zachodnich to jest Litwie i Rusi, czyli przyznaje, że dochody skarbu państwa system uciemiężania tamże zastosowany.

Wykaz długów państwowych pomimo uplat dokonanych w roku 1871 wynosi ogromną cyfrę 98,279,000 holenderskich guldenów, 34,670,200 fnt. szterl. 138,791,130 r. w srebrze i 109,592,795 rubli w papierach. W rachunek ten nie wchodzą jeszcze długi następujące: 1) Bilety skarbowe 216 milionów rubli. 2) Bilety skarbowe Królestwa Polskiego $^1/_2$ mil. rubli. 3) 4% obligacye Królestwa Polskiego 27 milionów. 4) Dług Towarzystwa Kredytowemu Ziemskiemu Królestwa Polskiego 10 milionów rubli. 5) Konsolidowane obligacye dróg żelaznych 24 milliony funtów szterlingów. 6) Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego $58^1/_2$ mil. rubli. Suma tych długów wynosi przeszło $1^1/_2$ miliarda rubli, a jeszcze należy do tego dodać 740 mil. rubli biletów banku państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 grudnia. Pogrzeb zmarłego wczoraj poety Wincentego Pola odbędzie się we czwartek 5go grudnia. O godzinie 10ej rano zwłoki jego wyprowadzone będą z mieszkania przy ulicy Szpitalnej pod l. 388 do kościoła P. Maryi, a po nabożeństwie żałobnem na cmentarz.

— Do komitetu oświaty złożyli za pośrednictwem p. Korneckiego: bezimienny 1 złr., Karol Nycz 1 złr.; mieszczanie: Wład. Dyktarski 2 złr., Ant. Dyktarski i W. Kornecki po złr. 1, Jakubowski i K. Skibiński po 20 c., Bąkowski 10 c., Słonski, Nowotny, Bober, Kozieński, Stasiewski, Burek, Kapiński, Maj, Filipowski, Polak, Bieroński po 5 c., razem 7 złr. 10 c.; na ręce p. Ign. Żółtowskiego: Dr Jan Kozłowski 20 złr., Wład. Jaworski 2 złr., Kaszyński 50 c.; siódma rata, od p. Ign. Żółtowskiego 125 złr. — Razem 147 złr. 50 c.

— Proszeni jesteśmy o ogłoszenie następującego oświadczenia:

Niżej podpisani, nie mając zamiaru wydawania nadal *Przeglądu lekarskiego*, ostatniemi pismo to na własność Towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu od 1go stycznia 1873 r. Przytem nadmieniamy, iż Dr Grabowski i Dr Lutostański wyraźnie przyrzekli, że nadal w redakcyi pisma tego brać udział nie będą.

Kraków d. 2 grudnia 1872.

Dr Janikowski, Dr Grabowski, Dr Lutostański.

— *Dziennik Poznański* zamieszcza filipikę p. S. B. p. t. „Żywotność Polski i środki jej utrzymania,“ wymierzoną przeciw wypowiedzianemu przez nas zdaniu, że nie należy Polski budować po za Polską, i w obronie pomnika dla Rejtana w Solurze. *Dziennik Poznański* w przypisku od redakcyi oświadcza, że także jest przeciwny wznoszeniu pomników polskich za granicą. A dla czegoż przeciwnemu sobie zdaniu nie odmawia gościnności, bo p. S. B. wygaduje na *Czas*, a od czego usłużność dziennikarska? Pan S. B. wystrzelił wszystkie kommunały przegadane, fałszywe i zużyte przeciw *Czasowi*. Z nowych spostrzeżeń, należy mu przyznać pretensyę do *Czasu*: „dla czego nie podjął inicyatywy, aby Rejtanowi wznieść pomnik na ziemi polskiej?“ Czemuż Kraków nie zdobył się dotąd, aby uczcić pomnikami Jadwigę i Kościuszkę?“ Wiedzą p. S. B., że o mogile Kościuszki, o pomnikach i grobowcach krakowskich — dopiero pomnik w Solurze zaczął wywyższać te pamiątki! Śmiesznem zaiste jest przedstawienie *Czasu* za przeciwnego i wroga emigracyi. Nie potrzebujemy się powoływać na fakta świadczące, że *Czas* skutecznie wyrywał kraj do ofiar dla wychodźców i popiera sprawę ich powrotu. Uznania też ze strony emigracyi *Czasowi* nie brak, a p. S. B. nie odejmie nam prawa wypowiadania naszego zdania tak wobec kraju, jak wobec emigracyi. Próżność i głupstwo, szkodliwe lub fałszywe kierunki, godne nagany czy popiera się w kraju, czy drapują się w płaszcz męczeństwa emigracyjnego?

Nie może nam zapomnieć p. S. B., równie jak i p. Kraszewski zdania przed czterema laty wypowiedzianego o „proletaryacie inteligencyi.“ Drażliwość, jakie to wyrażenie wywołało, świadczy, że trafne było. A gdyby nie chwytać wyrazów, równie często popsuje szkodliwie się w kraju jak na wychodźtwie. Zwracaliśmy też je do ludzi, co nieudolnością do pracy intelektualnej, nie biorą się do zajęć wobec praktycznych, ale rzucają sobie pretensyę do wszystkiego. Do kraju mają prawo ze wszystkich, i my ich wzywamy, kiedy naród cały winien przeważnie i umiejętnie podejmować zadania życia i bytu.

— W ciągu grudnia obowiązani są dostarczać następujący pieczywa:

chleb pszenny: Wojciech Jachimski (ulica Różanna), Wojciech Kaparski (Mały Rynek), Walenty Łysakowski (ulica Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Franciszek Rosch (Wolnica), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent $2^1/_2$ łuta wiedeńskie;

chleb żytni: Kasimir Bartłowa (Mały Rynek), Tomasz Chęciński (ulica Długa), Walenty Łysakowski (ulica Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); — za 1 cent 3 łuty wiedeńskie;

bułki przednie: Tomasz Chęciński (ulica Długa), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent 2 łuty wiedeńskie;

bułki swarzone: Tomasz Chęciński (ulica Długa), Franciszek Knoll (Mały Rynek); — za 1 cent $2^1/_2$ ł. w.

chleb pytlowy: 1 funt 8 centów;

chleb pośledniowy: 1 funt 8 centów.

Mięsa obowiązani są dostarczać najtańszej przez miesiąc grudzień:

mięso wołowe: w jatkach poddominikańskich 1 funt po 28 centów; na placu przy placu Szczepańskim 1 funt po 28 cent;

wieprzowina ze skórą: Tak w jatkach poddominikańskich jak i przy placu Szczepańskim 1 funt wied. po 34 centy.

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 centy;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt w. od 24 do 30 centów;

baranina: W jatkach podominikańskich od 25 do 26 cent, zaś w jatkach przy placu Szczepańskim po 26 cent.

— Wczoraj w południe chłopak jakiś wypuszczony zabił za rogatką wiedeńską (przy ulicy Długiej) 6-letniego syna Jana Waszka rolnika z Czarnej wsi i zbiegł z niego z odzieży wierzchnia. Wskutek wyśledzenia sprawcy. Jest to 15-letni chłopak, który zeznał, że zabił. Złożył go do aresztu.

— Wczoraj policyant znalazł na Małym Rynku pewnego dnia damską kortową.

— W sobotę w nocy złodzieje dobyli się na strych dworu w Sosnowicach, w powiecie Wadowickim, przez wyrwanie gontów z dachu i skradli stamtąd trzy pary bielizny, chustki, między któremi były koszule męskie i kaftanowe, futro pilmowcowe pokryte suknem granatowem, pierzyn, pokrycia, poduszkę, kołdrę ciemną i wiele innych rzeczy.

— Wczoraj aresztowano za awantury i odgrażanie się Wojciecha Pisarskiego wyrobnika w spichrzach Banku galicyjskiego, i Michała Słotwińskiego czeladnika introligatorskiego, za skaleczenie w głowę innego czeladnika i grożenie mu śmiercią; Jakóba Jskrę wyrobnika za pobicie i potarganie odzieży.

— Wyszedł w Berlinie trzeci numer „Teki narodowej“ Karola Forstera, niegdyś majora sztabu wojsk polskich, opisujący powstanie narodu polskiego 1830—1831, w trzech częściach. Pierwsza obejmuje rys historyczny powstania; druga korespondencyę prywatną jenerała hr. Krukowieckiego, przedostatniego prezesa rządu narodowego; trzecia urzędowe papiery jen. Krukowieckiego udzielone przez niego wydawcy. Dokumenta te nie były dotąd ogłoszone.

— P. Artur Żebrawski, auskultant przy sądzie obwodowym w Przemyślu, uzyskał d. 29 listopada na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— Po śmierci d. 9 listopada X. Pawła Antulskiego, opróżnionem zostało probostwo gr. kat. w Ossowcach w powiecie Buczackim. Prawo patronatu służy p. Franciszkowi Cywińskiemu. Parafia liczy 1200 dusz; probostwo posiada 35 morgów ziemi; fundusz religijny dopłaca 231 złr. rocznie.

— Prusak Treskow, który nabył dobra w powiecie Krasnostawskim w Lubelskiem, zastrzelił rządcę majątku Nowickiego.

— Dwóch włościan z powiadu Pinczowskiego w Królestwie Polskiem, Szczepan Wojtasik z Książnic Wielkich i Mateusz Kabat z Donatkowic w parafiii Gorzkowskiej, otrzymawszy d. 20 sierpnia w miejscowym kościele błogosławieństwo, puścili się w podróż dla zwiedzenia grobu Zbawiciela. Dnia 29 października wrócili obaj do domu z Jerozolimy.

— Przy szukaniu złota w okręgu Irkuckim zastrzelił się zesłaniec polityczny Wincenty Kondratowicz mający lat 28.

— Berlińskie dzienniki oddają wielkie pochwały skrzypkowi Stanisławowi Taborowskiemu, który niedawno występował u dworu pruskiego, a dziś miał dawać koncert publiczny z pianistą Bachem. O koncercie w Berlinie warszawianina Friemana, pisał już z Berlina nasz korespondent.

— Pod względem statystyki ludności, przedstawia Petersburg niejedną osobliwość nieznaną w innych miastach europejskich, a przedewszystkiem, że na stu mężczyzn liczba kobiet nie dochodzi 76, gdy w ogóle w całej Europie liczba kobiet chociaż o niewiele, przewyższa jednak liczbę mężczyzn. Przyczyny tego zjawiska mniej są klimatyczne, a prawdopodobne więcej socyalne. Ludność petersburska jest w mniejszej połowie swojej miejscowa, znaczniejsza jej część jest napływem z innych stron kraju. Otóż ta napływowa ludność bywa przeważnie męzka i składa się z czeladzi rzemieślniczej i kupieckiej, sług, studentów i urzędników niższego stopnia, słowem z ludzi pozostających w bezżenności. Nie przybywa zaś w tym samym stosunku kobiet, gdyż w Petersburgu mniej niż gdzieindziej trzymają służby żeńskiej, gdy natomiast zamożne domy utrzymują wielką liczbę służby męzkiej. Między kobietami znaczna jest śmiertelność w młodszym wieku, co także wpływa na zmniejszenie liczby kobiet. Natomiast między ludnością starszą niż lat 50, śmiertelność znacznie bywa większą u mężczyzn niż u kobiet, a to z powodu używania napojów spirytusowych.

— Hiszpania ma teraz trzech książąt Asturyi. Tytuł ten dostawał się od króla Jana I następcom tronu. Syn królowej Izabelli Alfons nosi już tytuł księcia Asturyi, ale oraz Jakób dwuletni syn Don Carlosa otrzymał także ten sam tytuł, a teraz świeżo trzechletni syn króla Amadeusza, Emanuel Filibert, który już od dziada swego otrzymał był tytuł księcia Apulii, nadany ma sobie tytuł księcia Asturyi przez deputacyę asturyjską z Oviedo.

— Kilku astronomów przypisuje spadanie gwiazd w nocy 27go listopada zetknięciu się ziemi z kometą Biela, które tego dnia wieczorem nastąpiło.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 2 grudnia pochmurno, przytem bardzo ciepło; termometr od 3º.2 doszedł do 12º.5 R. Barometr opada; rano dnia 3 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 325.91, termometru + 11º.4 R. Wiatr południowo-zachodni.

— We środę dnia 4 grudnia: Św. Barbary panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go grudnia.

Z powodu znaczniejszego dowozu zboża, ruch na wczorajszym targu na Baranie więcej był ożywiony. Dowóz wynosił przeszło 700 korcy. Pięknego ciężkiego zboża nie wiele dowieziono, dla tego też trzymano się z ceną, którą chętnie płacono, a szczególniej właściciele w pobliżu granicy położonych młynów, poszukiwali pięknego ciężkiego ziarna. Tutejszych spekulantów było także dosyć na targu.

Płacono pszenicę 252 funt. od 44 do 53 złp., żyto 233 f. od 34 do 38 złp., jęczmień 202 f. od 25 do 29 złp., owies 136 funt. od 13 do 15·50 złp., groch 256 f. od 36 do 40 złp., proso 238 funt. od 30 do $33^1/_3$ zlp.

Na dzisiejszej targowicy na Kleparzu obrót i dowóz były słabe, tem więcej się to jeszcze czuć dało, że obcych kupców nie było na targu.

Ruch w handlu zbożowym na granicy Galicyi wschodniej znacznie się ożywił. Przez Brody, Podwołoczyska i Tarnopol przewieziono w ostatniem tygodniu około 30,000 cetnarów. Coraz widoczniej okazuje się, że rezultat tegorocznych zbiorów był mierny. Dowóz zboża z Rosyi sprowadzonego, najwięcej zakupują dla młynów parowych. W Wiednin podniosła się pszenica o 10 do 15 cent. Żyto w skutek znaczego popytu płacono o 5 c. drożej. O jęczmień popyt zmniejszył się. Owies płacono o 2 do 3 c. taniej.

Placcono za pszenicę czerwoną 170 f. od 11·25 do 13, białą od 11.50 do 13·25, żyto na 160 funt. od 9·— do 9·45, jęczmień dla krupników 140 f. od 6·60 do 7·—, na paszę od 6·— do 6·30, owies 100 funt. od 3·25 do 3·75, za koniczynę białą od 40 do 55, rzepak od 12 do 13 złr.

Bank Galicyski dla handlu i przemysłu

Z dniem 30 listopada 1872 było w obiegu:

Asygnaczj kasowych	złr.	405,000 —
Biletów kasowych	złr.	6,700 —
Razem	złr.	411,700 —

Dyrekcya.

Kraków 2 grudnia 1872.

Do kasy wkładkowej istniejącej przy Galicyjskim Zakładzie kredytowym ziemskim w Krakowie:

od d. 12 po 30 listopada 1872 r.

złożono na 68 książeczek wkładkowych	8093 złr. 28 c.
zwrócono	600 złr. —
i skasowano 2 książeczki wkładkowe.	
Z dniem 1 grudnia 1872 r. na 66 książeczkach pozostaje	7493 złr. 28 c.

Zarząd sekwestracyjny kolei Czerniowiecko-Jaskiej doniósł ministrowi handlu, że wszelkie usterki w budowie tej drogi, które szybkiemu pochodowi pociągów dotąd na zawadzie stały, jak najzupełniej i gruntownie uchylone zostały, wnosząc zarazem o zezwolenie urządzenia teraz szybkich pociągów na wspomnianej linii. *N. fr. Presse*, która wiadomości tej udziela, domaga się, żeby usterek tak doniosłej wagi i sposobu, w jaki uchylone zostały, nie osłaniać tajemnicą przed publicznością, raz dla tego, żeby interesenci zyskać mogli jasny pogląd na uchybienia zdziałane przez poprzednią administracyę, a potem, żeby i publiczność przez dokładne oznaczenie zdziałanych reparacyj zyskać mogła zupełną ufność w bezpieczeństwo swoje, co się nie mało przyczynia do pomnożenia liczby podróżujących. — Względy, do których się *Nowa Presse* odwołuje, zdają się być dosyć ważnemi, żeby zwrócić na siebie uwagę ministerstwa i zarządzenie odnośnych publikacyj spowodować.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika, przewidując wzrost transportów, który z połączenia tej linii z kolejami rosyjskiemi i węgierskiemi, a następnie skutkiem naprawy kolei czerniowiecko-jaskiej i dalszego rozwoju kolei rumuńskich koniecznie nastąpić powinien, postanowiło powiększyć kapitał akcyjny o 8·4 milionów, a sumę obligów pierwszeństwa o 5·7 milionów. Celem tego pomnożenia kapitałowego jest uzupełnienie i wykończenie starych i nowych linij, pomnożenie parku przewoźniczego, rozprzestrzenienie dworców i inne ulepszenia. Wpływ, jaki powiększenie siły kapitałowej, obok korzystnego powiązania tej linii z innemi sieciami kolejowemi może wywrzeć na jej dochody, nie uszedł uwagi giełdy wiedeńskiej, która w ubiegłym tygodniu kurs akcyi zakładowych Karola Ludwika, mimo obojętności panującej w tym rodzaju efektów giełdowych, o 6 złr. a kurs obligów pierwszeństwa (3ciej emisyi) o 1 złr. podniosła.

Minister skarbu rozporządzeniem z d. 30go listopada r. b. l. 4311 zezwolił na kotowanie na giełdzie wiedeńskiej listów zastawnych galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Rzeszów 30 listopada. Pszenica 6·15, żyto 4·75, jęczmień 3·50, owies 1·85, groch 5·—, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·25, drzewo twarde 12·—, miękkie 9·—, funt mięsa —·$15^1/_2$.

Głogów 30 listopada. Pszenica 5·75, żyto 4·55, jęczmień 3·—, owies 1·30 do 1·55, groch 5·50, tatarka 4·—, siano 1·50, ziemniaki 1·05, słoma 1·20, funt mięsa 12·—, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa okowity —·94.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2go grudnia.

Licytacye: D. 10 grudnia w pow. dyrekcyi skarbu w Stanisławowie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w Monasterzyskach, Sołotwinie i Rohatynie. — D. 10 grudnia w dyrekcyi fortyfikacyj w Przemyślu licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia wszelkich robót wraz z dostawą materyału na budowę pływalni wojskowej.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Marya Kozłowska ze Szamotuł, Ludwik Grychowski z żoną inżynier z Zatora, Roman Gojski z Przemyśla, Marceli Kozłowski z Kongresówki-

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Adolf Weinreb kupiec z Grzymałowa, Feliks Różycki inżynier z Paryża, Wiktor Ciundziewicki z Litwy, Stanisław Hoffmau z Baranowa, Emilia Jasińska wł. d. z Galicyi, Julian Maciejowski kupiec z Rzeszowa, Karol Jadowski z Tyczyna, Andrzej Bajer z Kongresówkj, Władysław Jaworowski inżynier z Dębicy, Jan Kleinman kupiec z Kongresówki. Józef Marecki z Czerniowic, Józef Dzianot z Galicyi, Emilia Hanzelmanowa z Rosyi, Wincenty Kniaziołucki notaryusz z Rohatyna, Władysław Gołęberski z żoną z Pesztu.

HOTEL SASKI: Bronisław Homolacz wł. d. z Rzędowic, Henryk Haller wł. d. z Jurczyc, Emilia Kowalska z Mniszowa, Maryan Dydyński wł. dóbr z Galicyi, Hipolit Koszutski z Kongresówki, Adam Koszutki wł. d. z Krzykówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 grudnia. Na wczorajszym wieczorze u prezydenta Republiki, zebrali się bardzo licznie deputowani lewicy i lewego środka. Republikanin Hérold wybrany został w dzielnicy Charonne radcą municypalnym.

Wersal 2 grudnia. Bezzasadną j st pogłoska wczoraj rozpuszczona o mniemanej dymisyi Thiersa. W sferach parlamentarnych uważają częściowe odnowienie zgromadzenia narodowego jako jedyne możebne wyjście z obecnego przesilenia.

Rzym 2 grudnia. *Italia* zaprzecza doniesieniu, jakoby Pouyer-Quertier przybyć miał do Włoch dla przygotowania rokowań względem zmiany traktatu handlowego. *Economista* donosi, że ostatniemi dniami podpisano oświadczenie przyznające okrętom włoskim prawo wolnej żeglugi pobrzeżnej u brzegów niemieckich, a okrętom niemieckim u brzegów włoskich.

O ile się zdaje, sejm nasz obradować będzie aż do niedzieli, gdy tymczasem innym sejmom zapowiadają zamknięcie we czwartek. Dzienniki lwowskie przewidują ciągle dwa posiedzenia na dobę, ranne i wieczorne. Tak było w sobotę; sprawozdania z obu posiedzeń podamy jutro, musieliśmy je bowiem dla braku miejsca odłożyć.

Najważniejszym wypadkiem w tej chwili w monarchii Austryackiej jest zmiana naczelnika gabinetu węgierskiego i to w chwili, gdy zdawało się, że wszyscy ministrowie ustąpią a Lonyay nowy złoży gabinet, a przynajmniej, że Kerkapolyi ustąpi. Atoli i on nawet ma podobno pozostać, lubo nam wczoraj telegrafowano, że on wraz z Lonyayem wyjdą z gabinetu. Jeżeli minister handlu Szlavy, jako prezes ministrów, utrzyma resztę członków gabinetu, natedy jutro będzie mógł sejm prowadzić dalej przerwane przesileniem ministeryalnem prace. Ministrem handlu ma zostać hr. Józef Zichy, ministrem honwedów Hollan.

Konferencye austryacko pruskie w kwestyi socyalnej odbywane w Berlinie, ukończyły się. Wiadomo tylko, że brały one pod rozbiór wszystkie sprawy, jakie się na polu ekonomicznem i socyalnem przedstawiają w tych czasach. Ale nie wiemy, jaki jest owoc tych narad. Skład tylko komisyi wskazywał nam, cośmy twierdzili, że konferencye te mają więcej policyjny niż ekonomiczny charakter.

Nie doszła nas dziś żadna ważniejsza z Francyi wiadomość, któraby wyjaśniała położenie obecne. Po słabem zwycięztwie Thiersa nad monarchistami, poniósł Thiers porażkę w sprawie adresów rad municypalnych i ofiarą tej porażki jest ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Lefranc. Teraz przychodzi kolej na komisyę z 30tu. Jej inicyatywa może wpłynąć na dalszy przebieg kryzys, dotychczas tylko zażegnanej. Zmiana choć częściowa zgromadzenia narodowego, jest hasłem lewicy, bo przez tę zmianę wzmocniłby się żywioł radykalny a przynajmniej w ogóle republikancki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Czerniowce 2 grudnia. Naczelnik krajowy oznajmia o podziękowaniu N. Pani za życzenia w dniu imienin przez sejm jej złożone. Projekt ustawy o uregulowaniu stosunku prawnego nauczycieli szkół ludowych przyjęto w drugim odczycie bez dyskusyi. Przyszłe posiedzenie we środę.

Wiedeń 3 grudnia. Artykuły dzienników porannych rozbierają niemal wszystkie przyjście Szlavego do kierownictwa gabinetem węgierskim. Dzienniki wiernokonstytucyjne podnoszą jako świetny dowód konstytucyjnego sposobu myślenia Monarchy, że przez harmonijne postępowanie z większością parlamentarną, tudzież z powodu nieposzlakowanego stanowczego pcharakteru Szlavego, powiodło się mu pomimo rozlicznych trudności oczekujących jeszcze usunięcia, w ścisłym związku z większością stronnictwa Deaka, na którą liczyć można, zawrzeć ściślejszy sojusz obustronnych konstytucyjnych partyj na dualistycznej podstawie monarchii i zniweczyć nadzieje stronnictw reakcyjnych tak po jednej jak po drugiej stronie Litawy. *Wanderer* również spodziewa się po ministerstwie Szlavego skutecznego działania, skoro lewica przy tworzeniu tego gabinetu była wezwaną do rady.

Berno 2 grudnia. Namiestnik zawiadamia sejm pisemnie, iż zamknięty zostanie 7 grudnia. Organizacyę Akademii technicznej oddano Radzie państwa, w skutek czego załatwionym został odnośny projekt rządowy. Przyjęto wniosek objawiający życzenie, aby jak najrychlej przedłożono do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o komasacyi gruntów.

Berlin 3 grudnia. Onegdaj nastąpiło mianowanie 25 nowych członków Izby wyższej, z pomiędzy jenerałów, dyplomatów, wyższych urzędników i właścicieli dóbr.

Londyn 2 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Berlina z 28 listopada, że stan zdrowia Bismarka wznieca obawę w wysokich sferach; od kilku dni obiegają tu pogłoski niepokojące; pewnem jest tylko, że kanclerz nie obejmie przed wiosną zajęć swoich. Meeting w Hydeparku protestował przeciw ustawie zabraniającej odbywania zgromadzeń i uchwalił petycyę żądającą dymisyi naczelnego komisarza budowli publicznych Ayrtona.

Bern 2 grudnia. Najstarszy wiekiem członek Rady narodowej, pułkownik Stehelin zagaił jej zebranie i oznajmił, że między głosowaniem ludu d. 12 maja nad rewizyą konstytucyi a wyborami ponownemi zachodzi sprzeczność, i że rewizya konstytucyi będzie podjętą znowu.

Nowy Jork 2 grudnia. Burza zniszczyła w St. Johns (w Nowym Brunszwiku) wiele domów i sześć okrętów. Sekretarz spraw skarbu Boutwell nakazał sprzedaż 4 milionów dolarów w złocie, a zakupno tyleż bonów.

Washington 3 grudnia. Otwarcie kongresu. Mesaż prezydenta nie widzi, aby gdziekolwiek pokój był zagrożony; podnosi on spory, które zagodzone zostały po przyjacielsku, dziękuje Cesarzowi Niemieckiemu i sędziom polubownym za pełną trudów pracę; kładzie nacisk na szczególnie przyjazne stosunki z Francyą, Rosyą i Niemcami, a najprzyjaźniejsze do innych państw. Wiedeńska wystawa powszechna przyczyni się do wzrostu cywilizacyi i podniesie dobre porozumienie się narodów. Mesaż oddaje pochwały Juarezowi i spodziewa się, iż mądre rządy nowego prezydenta Mexyku położą kres niepokojeniu granic. Powstanie na Kubie jest bez nadziei; główną jego przyczyną jest utrzymanie niewolnictwa przez Hiszpanię.

Kursa. Wiedeń d. 3 grudnia godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·15. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·45. — Losy z r. 1860 102 50 — Akcye banku 973. — Akcye kredytowe 338 80. — Londyn 108 80. — Srebro 107·80. — Dukat —·—. — Lombardy 198·50 — Losy z r. 186 145·50. — Akcye franco-austr. 137·50. — Napoleondor 8·68. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 233·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 158·— — Akcye kolei północ.-wschod. 161·50. banku związkow. (Vereinsbank) 206·—. — Obligacye indemniz. gal. 77·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 250 50. — Akcye anglo-banku 330·— Akcye kolei rządowej 339·—. — Akcye kol. siedm. —·—. — Akcye kol Rudolfa 173 75. — Tramway 386·—. — Akcye banku budowy 180·50. — Akcye kolei wschod. 137·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 97·50. — Akc. kolei zjed. 278·50. — Losy tureckie 77·80. — Losy prem. węgiers. 101·50. — Akcye kolei bogumińskiej 189·25. — Akcye kol. ces. Elżbiety 248·50. — Akc. kolei pół.-zach. 218·—. Akcye franc.-węgr. 106·25. — Ogólny austr. bank 333·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

†

Dnia 6 Grudnia r. b. tj. w Piątek o godz. wpół do 10éj z rana jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Magdaleny Ostaszewskiéj

odbędzie się za jéj duszę

Nabożeństwo Żałobne

w KOŚCIELE Ś. JÓZEFA,

na które się krewnych i znajomych zaprasza.

(2115)

Wmu *Hollmannowi*, *Hoeffelmajerowi*, *Tomaszewiczowi* i *Vopalce* składamy niniejszem należne podziękowanie za łaskawe przyczynienie się do urządzenia wieczorku w d. 27 Listopada. (1114)

Uczniowie Instytutu technicznego.

Papiery i dokumenta prywatne klienteli zmarłego *Aleksandra Siedleckiego* notaryusza, powierzyliśmy p. **Dr. Styczniowi,** adwokatowi w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 359, celem porozumienia się z właścicielami. (2112-1-3)

Wiktorya Siedlecka,
Adolf Siedlecki.

Pewien W. poszukuje swojéj zguby i prosi o téjże pierwsze litery i miejsce pobytu. **X.**

„Uprasza się napastników p. C. N. J. F. S., by dali sobie pokój swoim iluzyom, w odwrotnym razie będą przed sąd stawieni.“ (2110) **Y.**

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium Dra **LEBEL** w Paryżu, ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1841-47-)

---

5 Milionów
403.400 B. Mark

wyciągnięte zostanie w *założonem* i *poręczonem* przez *rząd*

wielkiem losowanin pieniężnem.

Isze ciągnienie 18 i 19 grudnia.

Loterya ta zawiera wygrane w danym razie *250.000 B. Mark*, następnie *150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 6 po 1.500, 3 po 1.200, 256 po 1.000, 306 po 500 B. Mark* itd.

Cały oryg. los kosztuje 3 złr. 50 c.
pół oryg. losu „ 1 „ 75 „
ćwierć oryg. losu „ — „ 87½

Zamiejscowe zlecenia przy załączeniu gotówki wykonywują się prędko i sumiennie *nawet w najodleglejsze strony;* każdy uczestnik otrzyma *los oryginalny* (nie promesę) herbem państwa zaopatrzony, tudzież *urzędową* listę wygr. *zaraz* po ciągnieniu. Wygrane sumy mogą być w *każdym* kantorze bank. podniesione. Prospekta rozsyłają się *darmo.* Zechce się zatem każdy udać *najspieszniéj wprost* do firmy:

LOUIS WOLF,

dom bankowy i wymiany w HAMBURGU.

Na zapłatę użyte być mogą wszelkie rodzaje monet, pieniędzy papierowych, marek pocztowych i weksli. (146- -4)

Wystawienie na sprzedaż zadłużonych majątków ziemskich.

Stosownie do postanowienia c. k. Sądu powiatowego w Samborze z dnia 29 Października 1872 r. 12184 ustanowionym został celem odbycia krydalnego wystawienia na sprzedaż dóbr **Chyrów** i **Terło** wraz z przyległościami, należących do masy konkursowéj Aleksandra hrabiego Mniszcha, a położonych w obwodzie Samborskim w królestwie Galicyi, jako pierwszy termin

11 Grudnia b. r.

zaś 23 Kwietnia 1873 r. jako II. termin. Wystawienie na sprzedaż odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w **Samborze**, za każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Chyrów oszacowany jest sądownie na 200.037 złr. 18 centów, Terło na 51.186 złr. 78 cent.

Majątki te położone są przy punkcie łączącym dwie koleje (kolej Przemysko-Łupkowską z Naddniestrzańską), połączają w sobie znaczną własność gospodarstwa rolnego i wielkich gruntów lasowych, niemniéj należących także do tego bardzo korzystnych praw propinacyjnych, młynarskich i innych przywilejów.

Warunki zakupna mogą być przejrzane w c. k. Sądzie powiatowym w Samborze i w kancelaryi podpisanego zarządcy masy konkursowéj.

Wiedeń, 27 Listopada 1872 r.

Dr. Ernest Possanner von Ehrenthal,
adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu,
Kohlmarkt Nr. 7.

(2147-1-2)

Towarzystwo sportu
(wyścigów konnych)
dla hodowania, sprzedaży i przewozu koni

(Tattersall, Praterstrasse Nr. 54),

Czerningasse 13 w Wiedniu,

przyjmuje konie na utrzymanie, w komis i na sprzedaż, tak z wolnéj ręki jak też w drodze licytacyjnéj, niemniéj powozy, chomonta, siodła i wszelkie przybory stajenne.

Każdego tygodnia odbywa się co **poniedziałek** i **czwartek** pomiędzy 9 a 2 godziną targ na konie.

(2045-3-3) **Dyrekcya.**

Skład w Peszcie pod firmą: **N. Schuk & Comp.,** dostawcy kr. węg. zarządu kraj. pocztowéj ekonomii.

Największy skład **wszelakich** rodzajów

Skład w Peszcie pod firmą: **N. Schuk & Comp.,** dostawcy kr. węg. zarządu kraj. pocztowéj ekonomii.

WAG DZIESIĘTNYCH

w trójgraniastéj i czworograniastéj formie, wag szalkowych, francuskich wag huśtających (balansowych) wprost z Paryża, według wszelakich systemów i form, niemniéj wszelkich istniejących ciężarków z żelaza, mosiądzu, tudzież z dniem 1 Stycznia 1873 r. wchodzących w używanie ciężarków gramowych i kilogramowych, jest jedynie i najtaniéj do nabycia u

Schuk & Mikschitz,

Fabryka wag i ciężarków:

w Wiedniu, Leopoldstadt, Leopoldgasse, im eigenen Hause.

Skład: Leopoldstadt, Taborstrasse 44.

Cenniki przesyłają się opłatnie.

Ceny na miejscu w Wiedniu lub Peszcie.

(2018-2-3)

Osoba nie młoda **poszukuje miejsca do gospodarstwa.** — Bliższa wiadomość pod lit. **G. P.** poste restante Kraków. (2072-3-3)

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

ST JEAN DE LA CROIX — EAU DES CARMES R. TARANNE No 14 — SAINTE THERESE

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1856-3-)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Anosmina proszek ku zniszczeniu potu między palcami.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Powyższe środki wyrabia **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną“ w Rynku głównym w **Krakowie.**

Również utrzymuje wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt. — w BOCHNI p. Reiss — w STARYM SĄCZU p. Schameit apt. — w ŻYWCU p. Kloska apt.

(1519-10-) **J. Trauczyński.**

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (1857-3-12)

Padaczkę (epilepsyę) leczy listownie pod zaręczeniem **Dr. Olschowsky** w **Wrocławiu.** (1764-7-11)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-26-78)

Kupcy otrzymują zniżkę.

Ten c. k. uprzyw. ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.

Ochraniacze cylindra
S. B. Löwy,

w **Wiedniu,** II. Bezirk, Krumbaumgasse Nr. 16.

Główny skład u wynalazcy, skład cześciowy u W. LINZER & KLEIN, Wollzeile Nr. 6.

Ostrzeżenie. Tylko te ochraniacze są prawdziwe, które oznaczone są mojem nazwiskiem. (1449-4 -50)

Kosztuje tylko 10 cent.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (852-4-)

ZATWARDZENIE, Migreny, gorącz., Iodbijanie sie, Zaflegmieni Żołądka — REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółć.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN — PARIS 55 Bd. Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracaja iutrzymujg ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1832-21-24)

Tajne choroby
i
OSŁABIENIE MĘZKIE

leczy gruntownie pod **poręczeniem** dobrego i trwałego skutku

Dr. Maurycy Handler,

Dr. medycyny i chirurgii, magister akuszeryi i chorób ócz.

Przyjmuje co dzień: od **11 do 1 godziny** w południe i od **3 do 5 godziny** po południu.

Mieszka w Peszcie, Leopoldstadt, Palatingasse Nr. 13, na I. piętrze pod Nr. 14.

Na listy z pieniądzmi następuje natychmiast odpowiedź.

Na żądanie przyjmuje także w umówionych godzinach.

(2022- -12)

Według świadectwa Pana Profesora Oppolzera, Rektora magn. i Profesora przy c. k. klinice w Wiedniu, jest

Woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa, c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, jednym z najodpowiedniejszych środków do

utrzymania zębów,

a tak on, jakoteż wielu innych lekarzy przepisują ją często przeciw

chorobom zębów i ust.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Dra J. G. Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby w ten sposób, że używając go codziennie, usuwa się nietylko zwykle tak nieprzyjemny osad na zębach, ale także wzmacnia się emalię zębów pod względem białości i delikatności. — Cena pudełka 63 c. w. a.

Na składzie: (71- -4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym i p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhma, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 grudnia.

(Wartość kuponów do 4 grudnia	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 —	103 —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 25	162 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 23	5 13	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	78 75	77 50	— 43½
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	1 70
5% „ „ „ „ „ 100	80 25	78 75	2 11⅓
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	88 50	1 55
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 75	93 —	2 55
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 25	99 75	2 55
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 25	100 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94 —	3 70
„ „ Hipotecz. z 30% „ „ 1 „	239 50	236 —	3 40
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	235 —	234 50	4 46½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	157 50	155 —	— 91⅔
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 50	1 27⅓
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 79
4% „ „ „ „ II „ 100	93 75	92 25	1 79
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 75	92 25	2 23⅓
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	— 3½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45	43	—

(oprócz kup. b.; oprócz kup. bież.)

Wiedeń 2 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 35	66 25
5% „ „ „ sreb.	70 60	70 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 25	79 75
„ „ „ galicyjsk.	78 50	77 75
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 200 frank.) 120 złr.	101 —	100 50

Listy zastawne.	żądają	płacą
5% Banku narod. losy	91 —	90 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	86 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	93 50
5 „ węgiersk. losow.	87 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 25	101 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 25	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	— —	— —
„ „ „ 1854	96 75	96 25
„ „ „ 1860	103 —	102 50
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	125 50	125 —
Losy pożycsk. z r. 1864	146 —	145 50
„ prem. poż. węgier.	101 75	101 50
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 —	189 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 —	29 —
„ ks. Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	24 50	24 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	978 —	976 —
Zakładu kredytowego	338 50	338 25
Żeglugi parow. na Dun.	650 —	648 —
Kolei północ. Ferdynanda	2125	2120

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	137 —	136 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 —	249 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	99 25	19[illegible] 75
„ Galicyjskiej	233 50	233 —
„ Czerniowickiej	158 —	156 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	161 25	160 75
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 —	173 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 50	174 —
„ „ Koszycko-Bogum.	190 —	189 —
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	250 —	249 50
„ „ wschod. węgier.	138 50	13[illegible] —
„ „ austr. północno-zachodniej	218 —	217 50
„ „ Franc. Józefa	220 —	219 50
Akcye banku anglo-austr.	331 25	330 75
„ „ anglo-węg.	98 —	97 —
„ austryack. ogóln.	330 —	329 —
„ Zakł. kredyt. węg.	139 50	139 —
„ banku franko-austr.	138 50	138 —
„ „ węgierskiego	107 —	106 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	308 50	307 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	206 —	205 50
„ dla obrotu ogólnego	251 —	250 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	78 —	77 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
„ Koszycko-Bogumiń.	91 50	91 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	90 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	—	172 —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	—	—
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 50	96 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	—	95 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 50	— —
„ „ „ Emisya 1867	83 —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 75	87 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 —	92 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 20	5 19
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 68^{5}	8 68
Suwerenki		

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 25	108 —
Srebro, kupony	108 50	108 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62^{50}	1 62^{25}

Lwów 30 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 17	5 9
„ cesarski	5 18	5 11
Półimperyał rosyjski	8 68	8 6[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	1 [illegible]0	1 64
„ papierowy „	1 49	1 48
Talar pruski		
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 —	79 35
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 35	88 75
Obligi indemn. bez kup.	78 75	78 20
Akcye kol. galic. b. kup.	237 50	236 75
„ „ lwows.-czern.	153 —	151 —
„ Banku hipot. gal.	239 50	237 50

Warszawa 30 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	91 20
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	—	1 75 5/9
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupony „	—	2 19 7/9
„ likwidacyjne „	79 15	78 85
kupony „	—	1 98 8/9
Kolej warsz.-wiedeńska	100 —	99 25
„ „ bydgoskiej	73 —	72 —
„ „ terespolskiej	— —	115 50
„ „ łodzkiej	—	98 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	osobowy Pociąg przed poł. g. m.	mięszany Pociąg wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*